Nr. 160. PIĄTEK 16. LIPCA 1875. **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 ...
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

... we insераty obliczają się po ... kr. ... owo po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister sprawiedliwości mianował zastępcę nadprokuratora państwa we Lwowie i tytularnego radcę sądu krajowego Ludwika Mutza, tudzież sędziego powiatowego w Przemyślanach Teodora Zubrzyckiego, radcami sądu krajowego we Lwowie.

Minister sprawiedliwości mianował sędziego powiatowego w Brodach i tytularnego radcę sądu krajowego Fortunata Macielińskiego, tudzież sędziów powiatowych Karola Tomkiewicza w Rymanowie i Wincentego Lewickiego w Winnikach radcami sądu krajowego, pierwszego do Sambora, drugiego do Przemyśla, a trzeciego do Tarnopola.

Minister sprawiedliwości mianował auskultanta Ignacego Gabrysiewicza adjunktem sądu powiatowego w Myślenicach.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej Michała Wiszniewskiego rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela w Ostapiu, Tomasza Janusiewicza rzeczywistym nauczycielem młodszym szkoły filialnej w Wierzbowczyku.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 16. lipca.

Jego Ces. Kr. Apostolska Mość, Najj. Pan raczył polecić najłaskawiej, ażeby Radzie gminy miasta Lwowa w Jego najwyższem imieniu wyrażono podziękowanie za złożone wyrazy współczucia i żalu z powodu zgonu JCM. ś. p. cesarza Ferdynanda.

Przypomną sobie czytelnicy, jak ostrożnie powtórzyliśmy na tem miejscu wiadomość o rozruchach ludności chrześciańskiej w Turcyi uprzedzając z góry, że autentyczne szczegóły wykażą niejedną jaskrawą przesadę. Pokazało się, że mimo tej ostrożności jeszcze zanadto ufaliśmy telegraficznym doniesieniom. Ostatnie wiadomości bowiem odbierają tym rozruchom wszelkie znaczenie polityczne i przedstawiają je jako pospolitą renitencyę w obec rozporządzeń władzy. Już sam fakt, że w szeregach stanowiących opór poborowi podatków stanęli Turcy obok chrześcian, uspokoi Europę zupełnie i nada wypadkom cechę i znaczenie czysto lokalnego niepo rządku. Powiódł się zatem belgradzkim korespondentom zamiar mistyfikacyjny, bo stamtąd głównie otrzymywała Europa w drodze telegraficznej straszne szczegóły o powstaniu. Taką przesadę rozmyślnie w świat puszczoną nazwalibyśmy swawolą godną skarcenia, gdybyśmy się nie obawiali że tem pośrednio dotkniemy korespondentów i współpracowników pewnych „światowych organów“ w Wiedniu. Dokazali oni bowiem jeszcze większego dzieła w tym rodzaju, utrzymując długi czas czytelników w tem błędnem mniemaniu, że w granicach Austryi, w Dalmacyi, toczy się systematyczna, krwawa walka pomiędzy dwiema narodowościami: słowiańską i włoską, a rząd wiernokonstytucyjny patrzy całkiem obojętnie na prześladowanie swoich włoskich zwolenników i przyjaciół.

Szef skrajnej opozycyi kroackiej dr. Makanec ogłosił program polityczny przed zgromadzonymi członkami swojej frakcyi i zamiast zaniepokoić nim koła rządowe dodał otuchy wszystkim, którzy pragną, ażeby Kroacya postępowała wytrwale i bez przeszkód na drodze umiarkowanego postępu i rozwoju. Program ten bowiem jest nietylko niewykonalny ale nawet niejasny i wprost niezrozumiały. Dr. Makanec marzy o jakimś federacyjnym organizmie państwowym ale nie raczył powiedzieć, czy także i Przedlitawię myśli zagarnąć w tym celu. Z słów dr. Makaneca można wysnuć dowolne, najśmielsze nawet wnioski. Dlaczegoż dajmy na to szef opozycyi kroackiej nie mógł mieć na myśli oprócz „rozbicia Węgier na atomy“ także pocwiartowania Turcyi i opanowania jej krajów słowiańskich? Pod słońcem zagrzebskiem wszystko jest możliwem, bo nieraz układano tam imponujące śmiałością fantasmagorye polityczne. Ale zanim dr. Makanec zniszczy państwo tureckie, zanim złamie przewagę „azjatyckiego szczepu“ w krajach korony św. Szczepana, powinien być ostrożniejszym od dr. Mileticza i czuwać nad skromnym mandatem poselskim. Wyborcy jego bowiem gotowi mu sprawić tę niespodziankę, że obdarzą mandatem drugiego, umiarkowanego kandydata.

Liberalne organa berlińskie zapewniają, że rząd bawarski już teraz zastanawia się nad pytaniem, czy w razie, gdyby przy obecnych wyborach ultramontanie uzyskali stanowczą przewagę, nie należałoby rozwiązać nowo wybranego parlamentu? Bywają wypadki, w których widoczne niebezpieczeństwo dla najważniejszych interesów państwa lub społeczeństwa nakazuje rządowi użyć takiego środka, ale do tego potrzeba sytuacyi prawdziwie niebezpiecznej i wyjątkowej, jeżeli tym środkiem zaradczym niema być skompromitowany cały parlamentaryzm. Rozwiązanie parlamentu w ciągu rozpoczętej sesyi można tłumaczyć tem, że zaszły okoliczności, których nie przewidzieli wyborcy wysyłając do Izby dzisiejszych reprezentantów, że zatem niezbędnem jest poznanie opinii publicznej co do tych nadzwyczajnych wypadków. Ale rozwiązując parlament, zanim się on ukonstytuował, rząd naraziłby się na zarzut, że nie dba o istotny wyraz opinii publicznej, że w wyborach chodzi mu tylko o wybór pewnych z góry aprobowanych kandydatów. Zresztą wielkie pytanie, czy wyborcy ultramontańscy daliby się w ten sposób nakłonić do głosowania za innymi kandydatami. Praktyka wyborcza w innych krajach każe wnosić, że cel ten bynajmniej nie zostałby osiągnięty.

Włosi mogą być słusznie niespokojni o swoję najbliższą przyszłość polityczną i parlamentarną. W Sycylii rzeczy tak źle stoją, że mimo uchwalonego wniosku Pisanellego, rząd nie podniósł swojej powagi, a ludność nie zyskała pewniejszej rękojmi bezpieczeństwa życia i mienia. Pytanie, co się tam dziać będzie dalej i na czem skończy się wreszcie cała anarchia sycylijska, przejmuje trwogą każdego patryotę. Z wielu stron zapowiadają na pewne, że skończy się to na wybuchu powstania i stanie oblężenia. Stokroć smutniejszą staje się ta perspektywa, jeżeli zważymy, że u steru stoi gabinet zachwiany bardzo silnie, a losy państwa spoczywają w rękach parlamentu, ulegającego coraz więcej rozkładowi na frakcye, nie zdolne do rządzenia. Dziś dopiero uznano we Włoszech, że ostatnie zejścia parlamentarne z powodu ustawy o bezpieczeństwie publicznem w Sycylii, wyszły na niekorzyść wszystkich frakcyj. Była to walka, w której obie strony poniosły ciężkie straty, a nie powetowały ich sobie żadną korzyścią. Gabinet Minghettego znalazł się nagle pozbawionym silnej większości i oddanym na łaskę tych, których nazwiskami opinia publiczna od dawna wypełniała listę kandydatów do przyszłego ministerstwa. Lewica zaś usunąwszy się w ostatniej chwili z izby po poprzedniem wywołaniu zajść gorszących dowiodła, że nie tylko w jej programie lecz i w całem postępowaniu przebija się duch rewolucyjny, który odbiera jej zdolność do dodatniej organizacyjnej działalności, a tem samem i zdolność do rządzenia. Nawet Sella, ów wieczny kandydat do teki, posiadający silne poparcie w kraju i zagranicą, poniósł w ostatnich zajściach klęskę znaczną, bo ciągłą chwiejnością i przerzucaniem się z obozu opozycyjnego do rządowego okazał brak stanowczego programu. Wśród tak smutnych stosunków parlamentarnych i w obec grożącego w Sycylii wybuchu nie dziwimy się, że opinia publiczna oswaja się z myślą, iż w krótce stanie u steru gabinet administracyjny, czyli mówiąc wyraźniej, ministerstwo biórokratyczne. Na domiar przykrości, walczyć muszą Włosi jeszcze z tem wielce upokarzającem twierdzeniem, że na przebieg ostatnich wypadków parlamentarnych, wpływali reprezentanci mocarstw zagranicznych, a mianowicie posłowie Niemiec i Francyi. Tak nisko nie upadły Włochy, ażeby w domu ich gospodarować mogły obce żywioły w celach samolubnych. W jakiż sposób mógł p. Keudell albo margrabia de Noailles wpływać na walkę stronnictw? Nic nie słyszeliśmy o konferencyach tych posłów z naczelnikami stron-

---

POD PÓŁKSIĘŻYCEM

Obrazek z przeszłości.

III.

Jeden tylko Tatar Krzeczkowski, przyjaciel i powiernik Potuszyńskiego, wiedział o wszystkiem. Wielką obaj ku sobie czuli sympatyę, zapewne z powodu wspólności przekonań religijnych, bo co do politycznych różnili się bardzo. Renegat sprzyjał Porcie, Lipek zaś Polakiem być nie przestał, myśli jego i serce ciągnęły ku brzegom ubogiej i smutnej Waki, bo tam kości jego ojców spoczęły — niedostatek i bieda wielka pchnęły go ku południowi. Pradziad Krzeczkowskiego, jeszcze się *begiem* (księciem) tytułował, rodzic już tylko *murzą*, syn rzucił czcze tytuły, bo zubożał i jako skromny *ułan* (szlachcic, ziemianin) występował tylko.

Na Litwie szło mu ciężko, do chorągwi honorowych trudno się było docisnąć, a i tak chyba tylko na podrzędniejszą posadę — kiedy więc p. podkomorzy podolski zaproponował mu dogodne warunki — przyjął je Tatar bez wahania. Był młody, ledwie dwadzieścia lat skończył, a rotmistrzostwo, choćby w prywatnej służbie, zawsze coś znaczyło. Często też zjeżdżał ze swoim pryncypałem z niedalekiej Jagielnicy do Kamieńca, bo p. Maciej Lanckoroński przybywał tu w odwiedziny do swego krewniaka, ks. biskupa, a że lubił pokaźnie występywać, więc kroku nie uczynił bez wspaniałego orszaku, na którego czele stał rotmistrz chorągwi tatarskiej.

Zlaszony Krzeczkowski religią się tylko różnił od Polaków, a Ormianie chętnie jako grzecznego kawalera przyjmowali go u siebie. Schlebiało to nawet dumie sławetnych... bo p. rotmistrz, przyjaciel domu, to już pewnego rodzaju „prozapya“! Tatar w czasie tych odwiedzin poznał młodą i ładną panienkę, sierotę, córkę bogobojnej Jadwigi Milikiewiczowej, która umarła w roku 1652, z morowej zarazy, co panowała podówczas w mieście. Nieboszczka zostawiła córkę niemowlęciem pod opieką Barbary Seferównej, przełożonej zgromadzenia panien dewotek nacyi ormiańskiej, albo mniszek od św. Rypsymy, bo się tak tytułowały te pobożne niewiasty.

Elżbieta Milikiewiczówna wpadła w oko Lipkowi, który może nawet dostrzegł w niej sympatyi dla siebie, bo wcale gładkiego był lica i na barbarzyńcę nie wyglądał, ale surowa opiekunka sieroty odstraszała go, i nie miał odwagi odezwać się z swoim afektem, tem bardziej, kiedy się dowiedział, że Elżusia Bogu została poślubiona, że czeka ją życie zakonne, najwłaściwsze i najstosowniejsze dla ubogiej dziewczyny, nie mającej przytułku na szerokim świecie...

Nawet w on czas mieszkała już w klasztorze, choć ślubów nie wykonała. Rotmistrz spotykał ją u Krzysztofowiczów, patrycyuszów miejskich, i tu przeszywał panienkę ognistemi spojrzeniami, wywołując rumieniec na liczka wstydliwe, ale nigdy słówka do niej nie przemówił... Nie wypadało zresztą. — Ormianie długo zachowywali zwyczaj wschodni, kobiety ich zostawały w odosobnieniu, i dopiero w XVII. w. zaczęły się pokazywać w towarzystwie męskiem a i to nie zawsze bez zasłony.

Przy takich stosunkach płeć piękna wiele traciła, a kawaler wówczas dopiero zbliżał się do panienki, kiedy jego dziewosłęby przyjęte zostały przez rodziców albo opiekunów... A mógłże Tatar Krzeczkowski zalecać się do chrześciańskiej panienki, na zakonną samotność skazanej? Milczał więc, tłumił w sobie ten ogień nie zwykły, licząc na to, że czas kres położy niewłaściwie skierowanym uczuciom...

Otóż teraz, niespodziewanie, słuchając wyznań Potuszyńskiego, i sam się mu ze swego gorącego kochania wyspowiadał... Poturmak lubił krzyżową sztuką rozstrzygać rzeczy, po długie, więc gawędzie odezwał się na konkluzyą:

— Ot wiesz rotmistrzu, wykradnijmy nasze bogdanki, i na Budziak z niemi! Mam tam przyjaciół...

— A potem?

— Do haremu i rzecz skończona...

— Godziż się to niewiastę umiłowaną jak bydlę trzymać w przymusowem zamknięciu?

— O ho, ho, waść perorujesz jakbyś chrześcianinem był, ja zaś trzymam się przepisów proroka, więc powtarzam wam — niewiasta ku uciesze tylko...

— Pleciesz Waszmość — odparł Krzeczkowski — życia haremowego nie rozumiem, bo jeszcze dziadowie nasi wyrzekli go się na Litwie i przyjęli w domu obyczaj miejscowy. Na Budziaku, czy nawet bliżej w baszałyku Uszyjskim, więdło by dziewczę jako kwiat podcięty...

Potuszyński zrobił wielkie oczy. Tatar romansowy, jemu zbisurmanionemu szlachcicowi, wydał się niezwykłą osobą.

— Nie ma co z wami dysputować, róbcie wy swoje, a ja swoje... Kto wygra? zobaczymy.

I gwałtowniej zaczął prześladować piękną „panią Boguszę“, nawet podstępem raz się był wcisnął do jej mieszkania, z gorących się uczuć spowiadał, ale ich wdowa nie słuchała wcale, i natręta do podstarościego zaskarzyła, za co dostał od pana Alssa tak groźną admonicyę, że się aż z miasta wynosić musiał...

Odtąd przyjaciele nie widzieli się z sobą. Dopiero teraz, po upływie dwóch lat, w chwili rabunku i ściągania branek chrześciańskich spotkali się na gwarnych ulicach Kamieńca.

Powitanie było serdeczne.

Potuszyński wystąpił w stroju tureckim, suty zawój dźwigał na głowie, brodę zapuścił, Allacha imię miał na ustach, a choć po turecku mówił niepoprawnie, ale i tą odrobiną znajomości i mowy i zwyczajów imponował Krzeczkowskiemu, który sukni polskiej nie zrzucił, i tylko modlić się umiał

nictw, a Włosi bynajmniej nie celują wielką dyskrecyą nawet w sprawach tak tajemniczych, jakiemi były rokowania i agitacye dyplomatyczne przed r. 1866. Zresztą nie wiemy zaprawdę, dlaczego p. Keudellowi miałoby zależeć na powołaniu do steru opozycyi tak niedojrzałej, jaką się okazała frakcya Depretisa? Minghetti nie jest wprawdzie powolnym wykonawcą wszelkich wskazówek i rad z Berlina otrzymywanych, ale Depretis mimo przypisywanej mu większej powolności w tej mierze, byłby dla niemieckich celów nierównie niewygodniejszym z powodu okazanej niezręczności politycznej.

Jaka to radość panuje teraz pomiędzy republikanami francuskimi, z powodu że większością dwudziestu głosów uznano nieważnym wybór bonapartysty Bourgoinga! Z okrzyków tryumfalnych możnaby wnosić, że zaszło coś nierównie ważniejszego, że przynajmniej na kilka pokoleń zapewnioną została egzystencya republikańskiej formy rządu. Jest to prawdziwie upokarzającym objawem, że republikanów przejęło tak szaloną radością unieważnienie mandatu bonapartystowskiego. Frakcya licząca w Izbie tylko kilkanaście głosów walczy z republikanami śmiało kilka miesięcy o jeden mandat, choć ma przeciw sobie cały aparat sądowo-administracyjnych śledztw i badań, choć wystawioną jest na codzienne podżegania sfanatyzowanej prasy — i w końcu ulega większości 20 głosów! I to ma być wielkim tryumfem sprawy republikańskiej, i to ma być zniszczeniem stronnictwa cesarskiego? Ależ przed kilku laty za detronizacyą dynastyi cesarskiej powstała w tem samem Zgromadzeniu narodowem ogromna większość, a gdy Abbattuci stanął na trybunę, ażeby bronić Napoleona III, narażony był prawie na brutalne objawy oburzenia. Jakżeż mizernie wygląda wobec tamtego „tryumfu" dzisiejsze unieważnienie wyboru Bourgoinga, orzeczone większością 20 głosów, które błaganiami i obietnicami przynęcono do obozu republikańskiego!

O stanie spraw serwitutowych

z końcem Czerwca 1875.

Od początku ustanowienia władz serwitutowych aż po koniec Czerwca 1875 zgłoszono 28.406 używalności podlegających postępowaniu w myśl najw. ces. patentu z d. 5. Lipca 1853, w której to liczbie mieści się 47 używalności zgłoszonych dopiero w ubiegłem półroczu.

Ogólna liczba gmin, przysiołków, kolonii i sołtystw, w których wykazano służebności, wynosi 5381.

Z pomienionej liczby 28.406 zgłoszonych służebności załatwiono po koniec Czerwca 28.248 spraw, z tych pozostaje jednak w zawieszeniu z powodu wniesionych rekursów ministeryalnych, nie oddanych ekwiwalentów gruntowych lub nie złożonych jeszcze kapitałów wykupna 709 spraw, tak, iż liczba załatwionych już ostatecznie spraw wynosi 27 539.

Z końcem Czerwca 1875 pozostało wiec niezałatwionych 158 spraw, z których jednak tylko 39 nie było jeszcze wcale przedmiotem dochodzenia, gdyż co do 55 spraw wydano już orzeczenie przygotowawcze a 64 spraw było właśnie w toku.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono stanowczo i ostatecznie 160 spraw; z tych przeprowadzono w drodze ugody na korzyść strony uprawnionej 43 spraw, rozstrzygnięto orzeczeniami na korzyść strony uprawnionej 69 spraw, a w 48 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności.

Z orzeczeń zapadłych na korzyść strony uprawnionej opiewa 30 na wykup, a 39 na regulacyę, w liczbie zaś zawartych ugód znajduje się 24 na wykup a 19 na regulacyę.

Ze względu na rodzaj używalności obejmują załatwione w ubiegłem półroczu sprawy spraw dotyczących poboru drzewa opałowego 25; drzewa budulcowego 18; drzewa na ogrodzenie 8; drzewa na sprzęty 2; prawa paszy 27; poboru płodów leśnych 2; innych używalności 78.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności przyznano w ziemi po koniec Grudnia 1874 roku 248.076 morgów 687 kw. s. — w pierwszem półroczu 1875 r. 1.134 m. 1.140 sążni kwadr., razem przeto 249.411 m. 227 kw. sążni, — w kapitale po koniec Grudnia 1874 r. 1,030.788 zł. 68 kr., w pierwszem półroczu 12 600 zlr. 21 i pół kr.; razem przeto 1,043.388 zlr. 89 i pół kr. a. w.

Wykazane powyżej ekwiwalenta obejmują 148.157 m. 1.976 i pół kw. sążni lasu i 101.252 m. 1.450 i pół kwadr. sążni gruntów ornych, łąk, pastwisk itd.

Sprawy dotychczas nie załatwione rozdzielają się na pojedyncze starostwa w następującym stosunku:

Najwięcej, bo 15 spraw pozostaje do załatwienia w starostwie Nowosądeckiem. Po niem następują starostwo Mościskie z 14 i starostwo Tarnobrzeskie z 13 sprawami.

W 3 starostwach liczba spraw niezałatwionych nie przenosi 8 spraw, w trzech starostwach nie przenosi liczby 6, w trzech liczby 5, w pięciu liczby 3, w 7 liczby 2, w 12 starostwach zalega tylko po jednej sprawie, a w reszcie starostw nie ma obecnie już żadnej niezałatwionej sprawy.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, dnia 14. Lipca.

Z Od roku kwestya nowych armat nieustanny prawie kłopot sprawia dziennikom. Minął chwała Bogu złowrogi okrzyk przeszłoroczny: „Nie mamy armat", nie pozostawiwszy żadnego po sobie odgłosu, minęła walka między Kruppem a Uchatiusem, która zakończyła się zwycięztwem ostatniego, ustał jakoś spór Kruppa o naruszenie przywilejów jego fabryk, teraz zaś przychodzi kolej na budżet ministerstwa wojny i jego mniemaną wygórowaną wysokość.

Jeden z dzienników węgierskich rzucił postrach w szeregi innych gazet swoją wiadomością, jakoby tegoroczny budżet ministra wojny przewyższyć miał zeszłoroczny o 21 milionów, z której to sumy około 8 milionów ma być przeznaczonych na nowe działa. Ze względu na doniesienia w innych dziennikach, że teraz dopiero trwają obrady nad ustanowieniem wspólnego budżetu, ze względu na poprzednie informacye, że koszta dział Uchatiusa nie mają przenosić sumy 3 - 4 milionów, tudzież ze względu na wiadomość jednego z poważniejszych pism wojskowych, który wymienił cyfrę o wiele mniejszą, t. j. zaledwie 1/4 część sumy powyższej, można śmiało uważać cały alarm budżetowy za bezzasadny. Pocieszającem wszelako jest spostrzeżenie, że większa część dzienników przemawia wprawdzie za oszczędnością, ale nie śmie opierać się potrzebie nowych dział i połączonym z ich dostawą kosztom.

Zawiodła nadzieja, jaką żywiono, że skończy się wnet zmowa robotników w Bernie. Wszyscy oddają pełną pochwałę interwencyi władz tamtejszych, która wszelako żadnego nie odniosła dotąd skutku. Dobrze by było, gdyby mogła nastąpić zgoda między fabrykantami a robotnikami, zanim rozjątrzenie wzrośnie i utrudni wszelkie porozumienie.

Przez parę dni pewien niepokój ogarnął był publiczność z powodu kilku wypadków na kolei zachodniej, zwłaszcza, że wypadki te zdarzyły się jeden po drugim i to, kiedy w wagonach znajdowały się najdostojniejsze osoby. Okoliczność, że Najj. Pani jadąc do Ischl nie obrała sobie zwykłego pociągu pospiesznego, lecz pociąg pocztowy, przyczyniła się jeszcze więcej do rzucenia popłochu. Dyrekcya kolei zachodniej zarządziła też energiczne śledztwo, które skończyło się usunięciem kilku urzędników i robotników, tudzież udzieleniem trzechmiesięcznego urlopu głównemu dyrektorowi ruchu. Kolej zachodnia podała to dziś do powszechnej wiadomości. Zaufanie do tej kolei wróci, jeżeli przez długi czas nie będzie słychać o wypadkach nieszczęśliwych.

Wiecie, że parę dzienników ujęło się za tutejszą gminą starokatolicką, dowodząc ważności i legalności małżeństw starokatolickich. Dzienniki te oskarżały władzę o lekceważenie ustaw wobec starokatolików i pisały o wręczeniu osobnego memoryału samemu monarsze. Z drugiej zaś strony *Vaterland* obwinia władzę, że za mało troszczy się o ustawy, gdy idzie o starokatolików i że gmina ta istnieje wbrew ustawom. Dwie te skrajne opinie powinny każdego przekonać, gdzie leży prawda i słuszność.

Toczący się obecnie w Lincu proces przeciw tamtejszej *Industrial- und Commerzial-bank* jest o tyle ciekawym, że po raz pierwszy akcyonaryusze przeważnie ze stanu włościańskiego, zażądali pomocy władz sądowych. Do rady zawiadowczej tegoż banku należało kilku posłów sejmowych i deputowanych do Rady państwa.

Drożyzna panująca w Wiedniu zajmuje w wysokim stopniu uwagę rządu. Zawiązała się formalna korespondencya między ministerstwem spraw wewnętrznych, namiestnictwem a magistratem w sprawie zniżenia cen wiktuałów codziennych. Zabiegi rządu muszą do pożądanego doprowadzić skutku, ponieważ cała ludność od dawna już narzeka na drożyznę i lichwę, jakiej dopuszczają się pośrednicy między handlem hurtownym a konsumentami.

Dla znawców i miłośników muzyki, zwłaszcza dla wielbicieli Ryszarda Wagnera dzienniki podały nader przyjemną nowinę P. Wagner parę miesięcy w roku zamierza przepędzić w Wiedniu i sam kierować wykonaniem najznakomitszych swych dzieł muzycznych w operze nadwornej. Jeżeli sprawdzi się ta wiadomość, uspokoją się wielbiciele wielkiego mistrza niemieckiego, królującego w Bayreuth, co zazdrościli wawrzynów Józefowi Verdemu. Byli i tacy, co z opozycyi przeciw muzyce włoskiej pomimo powszechnego poklasku, jaki znalazł *Requiem* Manzoniego, nie uczęszczali do Opery podczas bytności Verdego — i to z entuyazmu dla Wagnera.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Wczoraj miały być w Pradze rozdane ordery pomiędzy członków dworu i służbę ś. p. Cesarza Ferdynanda I. poczem miał być dwór rozwiązany. Naczelnik dworu hr. Pergen i podkomorzowie mają przesiedlić się do Wiednia. D. 13. b. m. była wdowa Cesarzowa Marya Anna obecną na nabożeństwie żałobnem za pokój duszy Jej męża, podczas którego arcybiskup ks. Schwarzenberg miał mowę niemiecką. D. 14. b. m. miało się odbyć drugie nabożeństwo żałobne, podczas którego miał mieć czeskie kazanie biskup Prucha. Apartamenta ś. p. Cesarza Ferdynanda w rezydencyi cesarskiej w Pradze mają być stosownie urządzone na każdorazowe przyjęcie panującego Cesarza; tylko pokój w którym zmarł Ferdynand Dobrotliwy, pozostanie w tym samym stanie, w jakim znajdował się w chwili zgonu Cesarza.

— O wspólnej konferencyi ministrów, która przy końcu zeszłego tygodnia odbyła się w Wiedniu i tyczyła się wyłącznie budżetu państwowego na r. 1876, donoszą dzienniki *Pester Lloyd* i *Pesti Naplo* zgodnie, co następuje: „W sprawie wspólnego budżetu odbyły się trzy konferencye ministeryalne. W naradach brali udział trzej wspólni ministrowie, obaj prezydenci ministrów, ministrowie skarbu Austryi i Węgier i szef sekcyi Früh. We czwartek i w piątek przewodniczył hr. Juliusz Andrassy; posiedzenia trwały w tych dniach od godziny 10 z rana do 2 popołudniu. W sobotę przewodniczył monarcha Najj. Pan; trwały one 7 godzin, t. j. od godziny 10 przed południem do 5 popołudniu. Na posiedzeniu w sobotę odbytem, było podstawą obrad przedłożenie znacznie zmodyfikowane i odmienne od przedłożenia wypracowanego przez wspólne ministerstwo. W ciągu obrad podniesiono bardzo znaczne różnice, które jednakowoż, jak to wiemy z pewnością, zostały najzupełniej wyrównane, tak, że wspólny budżet na r. 1876 zostanie ostatecznie ułożony na podstawie uchwał zapadłych w sobotę. Nad wspólnym budżetem nie będzie już więcej żadnych obrad ministeryalnych." — Dalej dowiaduje się *Pester Lloyd* że w preliminarzu wypracowanym przez zarząd wojskowy, wykreślono znaczne pozycye, tak, że cały projekt budżetu trzeba będzie przerobić. — Węgierski minister skarbu p. Szell powrócił d. 12. b. m. z Wiednia do Budapesztu, a minister-prezydent br. Wenckheim d. 13. b. m. Najdalej za dni czternaście mają ci sami panowie ministrowie udać się znowu do Wiednia celem dalszych narad nad konwencyą cłową i handlową.

— Ruch wyborczy w Kroacyi wyprowadza na jaw dziwne zjawiska. Podczas gdy burmistrz zagrzebski Voncina stara się utworzyć „umiarkowaną opozycyę" tworzy się już osobne serbskie stronnictwo, które pod firmą „liberalno-postępowego stronnictwa" ma bronić czysto serbskich interesów w Kroacyi w obec interesów kroackich. W tym celu — pisze *Zastawa* — odbyła się w tych dniach konferencya w Illok, na której zastanawiano się nietylko nad wyborem posłów, ale także nad programem tworzącego się stronnictwa. Na tej konferencyi był obecny pomiędzy innymi także dr. Subotic. Przedewszystkiem zastanawiano się nad kwestyą, jakie stanowisko zająć mają Serbowie w obec nowego stanowiska Kroatów. Następnie zastanawiano się nad tem, jakie stanowisko zająć mają posłowie serbscy w obec rządu kroackiego i stronnictw kroackich Co do pierwszej kwestyi uchwalono wywalczyć dla Serbów osobne stanowisko w kraju, co się zaś tyczy drugiej kwestyi uchwalono wspierać rząd we wszystkich jego czynnościach skierowanych na pożytek kraju, występować zaś stanowczo przeciwko wszelkim nadużyciom. W sejmie mają Serbowie tworzyć osobne stronnictwo, niejako „lewe centrum" i zająć stanowisko pomiędzy centrum narodowem a lewicą (Makaneca).

Niemcy. *Presse* otrzymała doniesienie z Monachium, że król Ludwik bawarski wyjechał w niedzielę do zamku swego w Hohenschwangau. Wnosićby stąd można, że zaniechał on zamiaru spotkania się z cesarzem Wilhelmem. Spotkanie to było prawie urzędownie zapowiedzianem a *Nordd. Allg. Ztg* poświęciła mu nawet wysoce polityczny artykuł wstępny, tem bardziej przeto zadziwiać musi ta nagła zmiana decyzyi królewskiej, która zwłaszcza w przededniu wyborów może wywrzeć wpływ niemały. Prawybory w Bawaryi jak wiadomo wczoraj odbyć się miały.

— *N. H. Ztg* donosi z Hildesheimu, że tamtejszy biskup kazał podwładnemu sobie duchowieństwu wystawić pismo tej treści, iż posłusznym będzie wszelkim rozka-

---

po tatarsku, nie rozumiejąc wcale słów co dnia szeptanego pacierza.

— Dawnoście tu? — zawołał renegat.

— Nie opuszczałem wcale miasta — odrzekł rotmistrz.

— A wasza dziewczyna? Czy zawsze w pamięci?

— Zakonnicą została.

— Ale jest? toć ją teraz zabrać można jak swoję.

Krzeczkowski się wahał.

— A niewidzieliście Boguszowej — pytał dalej poturmak — O, moje teraz na wierzchu, w łyka babę wezmę, popamięta, nauczę ją nosa zadzierać...

— Trzebaż ją wprzód odszukać — nadmienił rotmistrz.

— To też chodźmy — zawołał zbisurmaniony szlachcic — by jej nam z przed nosa nie pochwycili.

I rzucili się w tłum zalegający ulice, które właśnie na rynek Ormiański prowadziły. Pełno tu widziałeś przygnębionych smutkiem i niepokojem towarzyszy. Leciwe niewiasty, szlachta, mieszczanie, żydzi wylękli, zakonnicy, księża świeccy, odarte ubóstwo — wszystko to cisnęło się, popychało, nawołując, płacząc, krzycząc.

Po placu Ormiańskim uganiali na niewielkich koniach Lipkowie, pełniąc straż ruchomą w koło gromady kobiet, na jego środku spędzonych. Było ich już przeszło 1000, a wszystko młode, należące do najróżniejszych stanów i narodowości. Dostrzedz wśród nich łatwo było skromny strój zakonnic, kabaciki szlacheckie, półszubeczki mieszczańskie, a i córek Judei, Ormianek w szkarłatnych szatach, wieśniaczek ubogich zastęp niemały!

Powiązane, zastraszone, cisnęły się ku sobie, jak napadnięte niospodzianie stado owiec trwożliwych, jedne omdlałe z załamanemi rozpaczliwie dłońmi, inne znowu bezmyślnie patrzące przed siebie...

Lipkowie oddzielali gromadę branek od tłumu, a każdy kto zbliżyć się ważył do niewolnic, odpędzany nahajem, cofał się z jękiem i przekleństwem. Matki nawoływały swe córki; dźwięk mowy najrozmaitszej, imion najróżniejszych unosił się w powietrzu, mięszając się z dzikimi okrzykami rabusiów, którzy na arkanach przez biodra zarzuconych wlekli nowe gwałtu ofiary...

Potuszyński i Krzeczkowski przedarli się w sam środek i rozpoczęli ścisły przegląd pojmanych Podolanek, ale ani pięknej pani Boguszowej ani Elżuni między niemi nie było.

Zbliżał się wieczór i nowych transportów zaprzestano. Na plac przybył w. wezyr z Halilem-baszą, świeżo mianowanym komendantem Kamieńca. Obaj zrobili wyborą a ścisłą branek lustracyę, i ułożyli podział. Przedniejszych 60 dla sułtana wydzielono, po 100 wybrali dla siebie, resztę pognali Lipkowie do obozu tureckiego, by je tam baszom spieniężyć korzystnie...

zom i wskazówkom biskupa pod względem ustaw majowych i rozporządzeń państwa. Duchowieństwo zażądało takiego samego pisma od swych parafian.

Natomiast dzienniki liberalne zapisują z wielkim tryumfem, że kanonik gnieźnieński ks. Duliński wystawił żądane ustawą oświadczenie, jako posłusznym będzie ustawom państwa. W skutek tego wypłacono mu gażę z kasy rządowej. Podobne oświadczenia wystawili także księża Känzer i Löffler. *Tres faciunt collegium*, powiada ironicznie złośliwa *Germania*, a my dodamy, że tryumf przedwczesny, bo *exceptio firmat regulam in casibus non exceptis*, a trzy jaskółki nie zwiastują jeszcze wiosny.

— *Nordd. Allg. Ztg.* przytacza list szwedzkiego poety Biörnsona do „przyjaciół Duńczyków“. List ten domaga się wprawdzie od Niemiec, aby zwróciły Danii Szlezwik północny i spełnienia artykułu 5. traktatu praskiego, lecz autor jego przyznaje otwarcie, że jest zwolennikiem pangermanizmu.

„Nie mogło być inaczej — pisze Biörnson — po zwycięzkiej walce przeciwko Romanom musiała nastąpić walka przeciw katolickiej hierarchii, która jest kwintessencyą romańskiego szczepu. I nic dziwnego, że równocześnie u wielu Niemców obudziła się tęsknota za tem najczystszem nieskalanem źródłem germanizmu, które tryska z północy... Jest to więc najsposobniejsza chwila, żeby Skandynawcy i Niemcy, południowi i północni Germanie podali sobie ręce w tym czysto germańskim ruchu przeciw obcym wpływom paczącym i uciskającym niemieckiego ducha.“

Równocześnie *Nord* brukselski umieszcza list z Kopenhagi, wedle którego kwestya północnego Szlezwiku uważaną jest przez całą Skandynawię jako warunek zbliżenia się do Niemców.

— *Tagespresse* donosi, że rząd pruski zakupuje w Karpatach wielką ilość koni, które następnie partyami po 40—100 przez Bielsk wywożone bywają koleją do Szląska i Saxonii. Liczbę dotychczas wywiezionych koni podają na 8000. Także Węgry dostarczają znacznej ilości koni.

Francya. Projekt ustawy uniwersyteckiej przyjęty został przez Zgromadzenie narodowe dnia 12. bm. w trzeciem czytaniu 316 głosami przeciw 266; głosowało zatem za i przeciw projektowi w imiennem głosowaniu razem 582 deputowanycc, zaś około 100 deputowanych wstrzymało się od głosowania. *Rép. Franc.* mniema, że gdyby wszyscy deputowani byli głosowali, większość byłaby nieco mniejszą, lecz nigdy nie można przypuścić, żeby ustawa ta była pozostała w mniejszości, chociażby nawet wszyscy liberalni byli głosowali. Faktem bowiem jest, że ustawa ta miała od dawna zapewnioną większość. W ostatniej jeszcze chwili starał się deputowany Bouisson zapewnić przewagę państwu przy nadawaniu stopni uniwersyteckich, stawiając wniosek tej treści, że uniwersytety wolne będą miały prawo udzielania stopni akademickich dopiero po 12 latach swego istnienia, jeżeli najwyższa Rada oświecenia w poszczególnych wypadkach na udzielanie stopni się zgodzi. Lecz gdy deputowany Chesnelong z całą energią i stanowczością zaprotestował przeciw temu wnioskowi, jako będącemu drugiem niepoprawnem wydaniem wniosku Lepetita, który Zgromadzenie narodowe na poprzedniem posiedzeniu odrzuciło, uchwaliła Izba dość znaczną większością głosów przejść do porządku dziennego nad wnioskiem Bouissona. Stronnictwo radykalne nie ma dość słów na potępienie tej ustawy. Organ Gambetty *Rép. Franc.* wyraża się o niej: „Co do nas, od dawna już wiemy, co mamy począć z tą ustawą: oto musimy się starać, ażeby przyszłe Zgromadzenie narodowe zmieniło ją czemprędzej, zanim jeszcze zacznie błogie wydawać owoce. Wiemy co to znaczy wolność nauczania w duchu ultramontańskim. Stronnictwo klerykalne mogło podejść liberalnych szkoły ekonomicznej *laisser - faire et laisser - passer*; nas nie wyprowadzi ono w pole. Nie możemy powiedzieć, ażeby uchwalenie tej ustawy było dla nas niespodzianką; przedstawialiśmy przywódzcom dawnych klas rządzących niebezpieczeństwa, jakie z uchwalenia tej ustawy dla kraju wynikną. Nie zważano na nasze głosy; odwołujemy się więc w tej mierze do narodu, który wkrótce już będzie słuchany. Spełniliśmy nasz obowiązek. Na razie uczyniliśmy wszystko, cośmy tylko mogli; ale ustawa uniwersytecka należy do tego rodzaju ustaw, które nie mogą się długo utrzymać, bez wywołania jak największych trudności wewnętrznych i zagranicznych. Zgromadzenie narodowe, które tę ustawę uchwaliło, złoży wkrótce swój mandat, lecz ulubiona ustawa nie długo je przeżyje.“

— *Temps* ogłasza następujący komunikat, który wywarł pewne wrażenie w kołach parlamentarnych: „Zapewniają nas, że p. Dufaure oświadczył z całą stanowczością jednemu z najbardziej wpływowych deputowanych, iż sprzeciwia się stanowczo, ażeby z kwestyi systemu wyborczego czyniono kwestyę gabinetową. Wprawdzie będzie on bardzo gorąco popierał system wyborczy według okręgów, lecz w rozprawach tych nie będzie się angażował w charakterze ministra i za uchwalenie innego systemu wyborczego nie będzie zwalał odpowiedzialności na tych, którzy go uchwalą. Z doniesienia tego łatwo można wysnuć wniosek, że Dufaure nie odmówiłby swego poparcia marszałkowi Mac-Mahonowi przy tworzeniu gabinetu, w razie, gdyby Buffet w skutek porażki doznanej przy rozprawach nad systemem wyborczym chciał lub musiał się podać do dymissyi.“

— Z Paryża donoszą, że w pomieszkaniu Rouchera odbyła się d. 12. b. m. konferencya deputowanych bonapartystowskich, na której rozprawiano również nad systemem wyborczym. Deputowany Levert przemawiał bardzo gorąco za systemem według departamentów, inni przemawiali za wyborami wedle okręgów; stanowczej decyzyi nie powzięli jeszcze bonapartyści w tej kwestyi.

Włochy. Przed kilku dniami korespondent dziennika *Temps* doniósł o zajściu, jakie miało miejsce w Rzymie z oficerem francuskim, który pokazawszy się na ulicy w pełnym mundurze, został przez pospólstwo wygwizdany i zniewolony był schronić się do pierwszego lepszego domu. Korespondent *Köln. Ztg.* tak opowiada to zajście: „Sekretarz wojskowy francuzkiej ambasady wezwał był przebywającego w Rzymie oficera Jougle, który jest szefem batalionu w 83 pułku piechoty by zrzucił mundur i ubrał się w suknie cywilne. Jougle jednakże nie dał posłuchu instrukcyi, przeciwnie paradował wszędzie w francuzkim uniformie. Zwrócił na siebie tem bardziej uwagę, iż widziano go udającego się z wizytą do Watykanu. D. 6. b. m. zjawił się w mundurze na *Corso*, skutkiem czego publiczność w wielki wpadła gniew i kto wie jakby był wyszedł z tej afery, gdyby nie wdanie się policyi. Tysiące osób goniło za nim od kawiarni Cavoura aż do placu Venetia i trzykrotnego potrzeba było zawezwania urzędowego, by zniewolić publiczność do rozejścia się. Minister spraw zagranicznych udał się, dowiedziawszy się o tem, co zaszło, bezzwłocznie do poselstwa francuskiego, gdzie konferował czas dłuższy. Nie sądzą, by sprawa ta miała pociągnąć za sobą jakieś dalsze następstwa.“

Z depeszy paryzkiej dowiadujemy się, że dzienniki paryzkie ogłaszają urzędowe niejako sprostowanie całego wyżej opisanego zajścia. Podniesiono tam, że zbiegowisko wywołanem zostało prostą ciekawością publiczności i że przy tej sposobności nie miały miejsca żadne wrogie Francyi manifestacye. Policya rozpędziła ciekawych.

Hiszpania. Telegramy jakie wczoraj i przedwczoraj otrzymaliśmy z nadgranicy hiszpańskiej drogą na Paryż, zdają się wskazywać, że powstaniu karlistowskiemu ostatnia wybiła godzina. W telegramach tych jednak słówko „zdaje się“ ważną odgrywa rolę. „Zdaje się że Dorregaray zostanie wypchnięty do Francyi“, „Karliści zdają się być zupełnie zdemoralizowani“. — Oddział kilkunastu tysięcy Karlistów stoi nad granicą francuską, niewiadomo jednak czy chce przejść granicę, czy też uderzyć na wojska rządowe (sic) — są to zwroty i zdania, które mocno podają w wątpliwość prawdę tych doniesień. A telegraf rządowy hiszpański milczy uporczywie. Nie wiele zatem wiemy o tem, co się dzieje w tej chwili na arenie walki.

Korespondencye jakie spotykamy w pismach zagranicznych, podają szczegóły z pierwszych dni walki. Ciekawy list umieszcza berlińska *Börs. Ztg.*: „Zwycięztwo odniesione przez wojska rządowe nad Karlistami uważane jest przez stronników Alfonsa za pierwszorzędne dzieło wojenne. Tak się przyzwyczajono w ostatnich czasach słyszeć o samych tylko klęskach wojsk królewskich, że sangwiniczna ludność oszołomiona radością pierwszego powodzenia, widzi w zajęciu Cantavieji początek końca wojny domowej. Nadzieje takie są oczywiście więcej niż przesadne. Nasz korespondent z teatru wojny pisze nam o wrażeniu jakie zdobycie miasta Cantavieji sprawiło na mieszkańcach San Sebastian: Miasto nasze opanował dziś (9. b. m.) szał radości, o jakim nie miałem wyobrażenia. Na wszystkich domach powiewają chorągwie, w wielu miejscach przygotowują illuminacyę, muzyki wojskowe kilku tutejszych batalionów ustawiły się na placach publicznych i przygrywają wesoło, a lud wyprawia szalone pląsy albo tłumami ciągnie przez ulice, wydając radośne okrzyki. Na ulicach puszczają rakiety, z cytadeli strzelają na vivat, jednem słowem miasto przedstawia taki widok, jak nieprzymierzając Berlin po Sedanie. Powodem tej nadzwyczajnej radości jest wiadomość, że wojska pod dowództwem Jovellara i Martineza Campos zajęły Cantawieję i zabrały około 2000 jeńców. Cantavieja jest to małe miasteczko, którego daremnie szukalibyście na mapie; leży ono w południowej części Katalonii niedaleko Barcelony. Od 14 dni oblęgali je obaj wspomniani jenerałowie na czele znacznej części armii centralnej, do której przyłączył się przed tygodniem silny oddział artyleryi fortecznej, aby zrobić wyłom w murach, które opierały się pociskom artyleryi polowej. Miasteczko to nie ma żadnego prawie znaczenia wojskowego, posiadanie jego ani jednej ani drugiej stronie nie przynosi korzyści, gdyż nie dominuje nad siecią dróg ani też nie jest dogodnym punktem do wtargnięcia we wnętrze kraju. Tem trudniejszym do pojęcia jest ten szał radości, a wytłumaczyć się daje tem chyba, że nader rzadko słyszeć tu można o powodzeniu wojsk, które za to najdrobniejszy sukces podnoszą do znaczenia wielkiego zwycięztwa. Kto się dziś przysłuchuje rozmowom Hiszpanów, musi na prawdę zwątpić o ich rozumie. Nie pojedynczy zagorzalcy lecz wszyscy utrzymują, że wojna w kilku dniach się skończy, że armia karlistowska zgnębiona niepowstrzymaną walecznością wojsk rządowych, złoży broń, a Don Carlos jeżeli zawczasu nie ucieknie, dziś jutro znajdzie się jako jeniec w Madrycie. Przed godziną byłem świadkiem, jak kilku panów wyjaśniało rozgapionemu tłumowi dalszy bieg operacyj: „Armia przekracza Ebro, zdobywa Estellę i wypędza karlistów z Nawarry; równocześnie Blanco wyrusza z San Sebastian, zdobywa Andoain i wkracza do Tolosy. W związku z temi operacyami jenerał Blanco wali do Encartaciones i oswabadza Bilbao, na czem koniec wojnie.“ Tymczasem nad wykonaniem tych pięknych planów pracuje armia już od dwóch lat nie mogąc zdobyć ani piędzi terenu, przeciwnie traciła go, powoli wprawdzie, ale nieustannie. Radośne wzburzenie byłoby zrozumialszem, gdyby padło Andoain albo Estella, te dwa wielkie klucze do wnętrza, za których posiadaniem możnaby zgnieść karlistów w samem sercu ich terrytoryum; zdobycie Cantavieji zaś nie wywrze żadnego wpływu na dalszy przebieg wojny.

Turcya. *O powstaniu w Hercogowinie* podaje korespondent *Schles. Ztg.* następujące dalsze szczegóły: „Rokosz chrześciańskiej ludności szerzy się, obejmuje już całe porzecze Narenty. Za przykładem mieszkańców powiatów poszytelskiego i stolackiego tuż nad granicą dalmacką, którzy pierwsi za broń chwycili, poszli górale powiatu gaczkowskiego na granicy czarnogórskiej. Z Konjicy i Naretwy, położonych na północ od głównego miasta Mostaru a zaledwie siedm mil oddalonych od Serajewa, donoszą równocześnie, że mieszkańcy wszystkich miejscowości na równinie wranackiej i segetyńskiej przygotowują się do zbrojnego oporu. Kobiety, dzieci i trzody wysyłają do Dalmacyi i Czarnogóry, a sami pozostają w domu, aby raz zemścić się krwawo na swym wrogu śmiertelnym. Na granicy dalmackiej pod Metkowicami znajduje się most kamienny na rzece Narencie. Na tym moście rozłożyli powstańcy obóz i oczekiwali przybycia swych przyjaciół boccheskich. W nocy z 4. na 5. b. m. uderzyli Turcy na obóz pod Doljane, lecz po pięciogodzinnej zaciętej walce zostali zmuszeni do ucieczki. Cofnęli się do warowni Gaba, która jednak ma być wkrótce opuszczoną, ponieważ nie znajduje się w stanie obronnym. Oprócz Derwisza baszy z Serajewa, maszerują przeciw powstańcom wojska pod dowództwem gubernatora Hercogowiny Mustafy Nurego baszy z Mostary. Powstańcy jednak obsadzili gościńce, a inne drogi są w tak nędznym stanie, że artyleryi na nich transportować nie można. Wedle doniesień z Czarnogóry chcą ochotnicy tamtejsi iść na pomoc powstańcom, jeżeli książę Mikołaj nie zdecyduje się poprzeć ich całą swoją siłą. (?) Bezpośrednim powodem wybuchu powstania było, jak wiadomo, podwyższenie podatków wiejskich o trzecią część. Oprócz dziesięciny, którą opłacać trzeba od wszelkich produktów polnych i ogrodowych, istnieje podatek domowy i gruntowy. Wynosi on od każdego domu bez różnicy czy we wsi czy w mieście rocznie 90 piastrów (9 zł.), lecz od dwóch lat ściągano go w potrójnej wysokości, t. j. 270 piastrów. Begowie i agowie żądają nadto jeszcze jednej trzeciej dochodu z ziemi. Na domiar ściągano jeszcze podatek od bydła i tytoniu, dalej taksę za uwolnienie od służby wojskowej, podatek od trzody, taksy za pastwiska i przewóz i mnóstwo innych podatków. Prawdopodobnie także rajahowie bośnieńscy powstaną. Jest tam wprawdzie liczna ludność mahometańska, lecz są to Słowianie religii tureckiej, którzy zwykle łączą się z chrześciańską ludnością. Z Albanii dochodzą ciągle wiadomości o porażkach wojsk osmańskich, a jakkolwiek dziennikom tureckim zakazano przynosić doniesienia z teatru wojny, to przecież listy stamtąd dostają się jakoś do Serbii i Bułgaryi.“

KRONIKA.

= **JE. p. Namiestnik** spędził noc dzisiejszą mniej spokojnie; sen był przerywany. Stan sił dobry, apetyt słaby.

= **Prezydyum Namiestnictwa** przeniosło koncepistę Namiestnictwa Gustawa Mauthnera z Wadowic do Tarnowa, adjunktów powiatowych: Aleksandra Machnickiego z Limanowy do Sanoka, Leopolda Hlavatego z Przemyślan do Wadowic, Ludwika Januszewskiego z Podhajec do Przemyślan, Wincentego Ossolińskiego z Tarnowa do Limanowy, nareszcie praktykanta konceptowego Jana Gachowskiego z Sanoka do Podhajec.

= **Na intencyę wyzdrowienia** JE. p. Namiestnika odbyły się nabożeństwa błagalne w Trembowli, w Łańcucie, w Kossowie (w łacińskim kościele i gr. kat. cerkwi) i w Grybowie, gdzie ogromna ilość ludu wiejskiego pospieszyła do kościoła.

= **W kuculskiem Żabiu** odbyło się d. 12 b m. w tamtejszej grecko-katolickiej cerkwi uroczyste nabożeństwo na intencyę wyzdrowienia JE. p. namiestnika, hr. Agenora Gołuchowskiego. Jeden z naocznych świadków i uczestników tych modłów donosi nam, że licznie zgromadzeni Huculi modlili się z widocznym i serdecznym udziałem, i że słyszał między innemi taką modlitwę, podyktowaną naiwnem a szczerem uczuciem: *Za zdorowie naszoho dobroho starcńkoho Gubernatora—kripy ho nam Hospody!...* Huculi starsi z Żabia pamiętają p. namiestnika jeszcze z młodszych lat.

= **Na pogorzelców nadwórniańskich** wpłynęło na ręce tamtejszego starostwa razem 5261 złr. 27 ct., z czego przy udziale istniejącego komitetu wydano na wsparcia 5.234 złr. 30 centów — pozostałą zaś kwotę 26 zł. 97 ct. przeznaczono na rzecz zawiązanej w Nadwórnej straży pożarowej ochotniczej.

* **Tragiczny wypadek** wydarzył się wczoraj w Komarnie. Jan Onyszkiewicz, żandarm na urlopie, wstąpił wczoraj o godz. w pół do 10. przed południem do pomieszkania szynkarza Michała Pilińskiego w Komarnie, którego córka Julia zostawała z nim w miłosnych stosunkach. Zastawszy Julię samą w pomieszkaniu, rzucił się na nią z brzytwą w ręku i zadał jej kilka głębokich ran w szyję, poczem sam sobie poderznął gardło. Julia Pilińska zakończyła życie w skutek tych ran tego samego dnia, ranę zaś Onyszkiewicza opatrzył lekarz miejscowy i wysłał go pod eskortą do szpitala lwowskiego. W drodze do Lwowa wczoraj wieczór pod Obroszynem, żandarm dokonał życia. Trupa przepuszczono za pozwoleniem magistratu przez rogatkę i oddano do szpitalu.

* **Nowy oszust** pojawił się we Lwowie, który udając kolportera różnych firm księgarskich wyłudza prenumeracyjne pieniądze u łatwowiernych osób. Przed kilku dniami w seminaryum ruskiem przedstawił się oszust ten jako kolporter księgarski p. Richtera i wyłudził 3 złr. jako ratę za obrazy zakupione w tej księgarni przez ks. T. Parę dni przedtem zgłosił się do przełożonej Ochronki małych dzieci przy ulicy Staszyca i otrzymał 5 złr. za obrazki które dyrektor tamtejszej szkółki miał zamówić w pewnej księgarni zagranicznej, co się jednak nieprawdą okazało. Nieznajomy ten oszust jest wzrostu średniego, silnie zbudowany, ma jasne włosy i takie wąsy, nos orli, nosi *pince-nez* na tasiemce i ma dwa sygnety na palcach. Ubranie jego dosyć staranne; mówi po niemiecku twardym akcentem.

*** **Nieżywe nowonarodzone dziecię** znalazł dnia 4 b. m. rybak Antoni Stepniowski w potoku Woronie, obok Tyśmienicy— odkrywając tym sposobem zbrodnię, której domniemywaną sprawczynię oddano już do sądu.

= **Płód szarańczy** pojawił się w Horodnicy, wsi położonej nad Dniestrem w powiecie Zaleszczyckim. Szarańcza pokryła tam kilka morgów gruntu dworskiego, zarosłego częściowo krzakami. Do tego gruntu przytyka ubocz nigdy nie orana, dotąd tylko na pastwisko służąca —i nie ulega wątpliwości, że na tej właśnie uboczy pod wpływem niezapamiętanych skwarów tegorocznych wylągł się płód owadu, skąd przeniósł się na grunta dworskie, szukając chłodu i pożywienia. Szarańcza nie wystąpiła dotąd w niepokojącej ilości a szkody nie wyrządziła żadnej. Starostwo zaleszczyckie wysłało zaraz do Horodnicy urzędnika, który ma kierować wytępianiem niebezpiecznego owadu.

— **Pani doktorka medycyny**. Zeszłego miesiąca, jak już donieśliśmy, odbyła się w Paryżu pierwsza promocya kobiety na doktora medycyny. Tą fenomenalną damą, która teraz drobną rączką badać będzie puls i zapisywać recepty, jest pani Brés, która świetnie

ukończyła kursa medyczne pod kierunkiem profesora anatomii, Sappeya. Za tezę swej doktorskiej rozprawy wybrała sobie karmienie dzieci u piersi — a traktat ten jej uczony *De l'allaitement* ma być bardzo gruntowny. Teraz donosi francuski dziennik *Gazette Hebdomedaire*, że «doktoressa“ medycyny, pani Brés, otrzymała świetną propozycyę. Oto nie kto inny, tylko sam Padyszach, Sułtan Jegomość Abdul-Azzis pozyskać ją chce jako lekarkę swego haremu i — jeżeli wierzyć można tej nowinie gazeciarskiej — ofiaruje jej 40.000 franków rocznej płacy. *Probatum est*!

— **Narzeczona bez rąk**. Czytamy w dziennikach wiedeńskich: Taka para, jaką jutro (d. 15 Lipca) bożek Hymen skojarzy, śmiało w korcu maku szukać się może! Jutro o godzinie 9 odbędzie się w kościele parafialnym św. Józefa na *Mariahilferstrasse* ślub panny Katarzyny Pulvermacher z panem Edwardem Gaber. Kto jest panem młodym, mało nas interesuje. Ma to być uczciwy, pracowity człowiek — i na tem dosyć. Alle panna młoda? I ona jest uczciwą i pracowitą, ale w sposób zupełnie odrębny i oryginalny. Nigdy nie opuszcza dłoni swoich, nigdy nie spoczął wachlarz w jej ręku — ale nigdy też jej palec nie dotknął się igły i naparstka. A mimo to jest pracowitą i pilną, a usta jej nie spoczywają nigdy. Czy tak długo mówi?... Bynajmniej! Oto panna Pulvermacher pracuje, haftuje, szyje, haczkuje — ustami, bo trzeba wiedzieć, że przyszła na świat bez rąk i że wargami nauczyła się zastępować ręce. Dotąd produkowała się ta cudowna kobieta w osobnej budzie w praterze, teraz idzie za mąż. Dziwni narzeczeni i dziwne małżeństwo! Ona nie mogła mu dać ręki swojej, pierścionków zamieniać z sobą nie mogą — a mąż nigdy nie spocznie w jej objęciach. Ale zato będzie miał żonę, której usta umią coś więcej, niż tylko szczebiotać i — obmawiać...

— **Drogie tapety**. Niedawno sprzedano na publicznej licytacyi w Londynie tapety, w ilości pięć sztuk, których rysunek wzięty został z malowideł ściennych Rafaela w Watykanie. Tapety są wyrobem flamandzkim z pierwszej połowy ubiegłego stulecia i przedstawiają: 1. Stworzenie świata; 2. Stworzenie Ewy 3. Pokusę w raju; 4. Wygnanie pierwszych ludzi z Edenu a 5. Adama i Ewę z dziećmi ich Kainem i Ablem. Cena kupna wynosiła 715 funtów szterlingów.

— **Osobliwszy upominek** złożył ojcu św. w dzień św. Piotra i Pawła wysłannik katalońskich gmin w Meksyku, ksiądz Rajmondo Arzal. Składał się ten upominek z bukietu sztucznych kwiatów, a w każdym kielichu tych kwiatów złożona była moneta meksykańska, złota lub srebrna, tak że bukiet ten zawierał kompletny zbiór monet, będących obecnie w rzeczypospolitej Meksykańskiej w obiegu.

— **Historyczny przybór do pisania**, składający się ze srebrnego kałamarza, piaseczniczki i pióra, które przed wiekiem służyły do podpisania aktu niepodległości Ameryki północnej — w ostatnich czasach odszukany przez gubernatora Pensylwanii p. Hartranfta, ustawiony został w sali kongresu w Filadelfii na tym samym stole, gdzie stał przed stu laty. Panowie Farrell i Herring, powiada dziennik amerykański, z którego wyjmujemy tę wiadomość — zamierzają umieścić go w takim schowku, gdzieby pewnym był od ręki złodziejskiej, która już raz umiała go na długi czas sprzątnąć.

— **O trzęsieniu ziemi** w Ameryce południowej pełno spotkać można szczegółów w dziennikach amerykańskich. W liście z Macaraibo pisanym dnia 5 Czerwca znajdujemy taki opis tej katastrofy: Miasto Kukuta więcej ucierpiało niż sobie wystawić można. Pominąwszy zupełne zniszczenie budynków, ponieśli nieszczęśliwi mieszkańcy ogromne straty z powodu łupieży, dokonanej przez bandy rozbójnicze po trzęsieniu ziemi. Uprowadziły one z magazynów wszelkie towary i kosztowności; poczem w kilku miejscach wznieciły pożary, by zatrzeć ślady zbrodni. Deszcz ulewny, jaki spadł po trzęsieniu, dokonał zniszczenia. Wszystkie księgi kupieckie tak są uszkodzone, iż żadnego dowodu w stosunkach handlowych stanowić nie mogą. Olbrzymie magazyny kawy na komorze w Los Cachos splądrowane zostały przez rabusiów a następnie spalone. Wątpić należy, ażeby pod ruinami znalazło się co jeszcze z pogrzebanych trzęsieniem skarbów, już bowiem sprawdzono, że ze wszystkich lokalności bankowych znikły kasy. «Rabusie byli panami ruin — powiada inny dziennik amerykański — stawiających im opór a częstokroć i rannych pod gruzami dobijali, ażeby usunąć świadków zbrodni. Dotknięty klęską obszar rozciąga się na pięć stopni geograficznych i jest około 500 mil angielskich szeroki. Pokrywały go najbogatsze właśnie plantacye kawy. Wstrząśnienia postępowały w kierunku północno-wschodnim, wzdłuż północnego pasma Andów. Największe było zniszczenie w Gramalato, Arbokoledas, Kukutillas i Kukucie. Z 14.000 osób, które życiem przypłaciły katastrofę, zaledwie 5000 zginęło na miejscu, reszta zmarła wkrótce potem na febrę i kurcze w twarzy, skutkiem przerażenia i odniesionych szwanków. Przerażające są opisy scen, jakie miały miejsce w Kukucie po pierwszych wstrząśnieniach. Ludność na ulicach padała na kolana wzywające pomocy Niebios. Zwiększyła się groza, gdy nagle pobliski wulkan Sobotera straszliwie wybuchać zaczął, wyrzucając w niezmiernej ilości lawę i kamienie rozpalone. Te ostatnie, niby bomby rozpieczone do czerwoności, gradem padały na miasto zapalając co palne. Od nich to, gdy jeszcze ziemia się chwiała, zajęły się wielkie magazyny niemieckie firmy «Thiers et Comp.,» tudzież inne, poczem pożar rozszerzył się na inne także budynki. Wątpić należy, czy zbiór kawy, stojącej jeszcze na pniu, będzie w tym roku dokonany, ponieważ ci, którym udało się uratować życie, zapewne nie zechcą powrócić do zburzonych osad. Wpłynie to niezawodnie na ceny kawy i w Europie. Położenie ludzi pozostałych w Kukucie i sąsiednich miastach jest istotnie okropne, ponieważ łatwo teraz skutkiem wyziewów przy panującem gorącu rzucić się tam może zaraza. Na wiele mil w około już teraz dają się czuć odrażające miazmy. Powstała myśl zbudowania nowego miasta w pobliżu Kukuty pod San Buena, w obawie epidemii jednak zaniechano tej myśli.

— **Pompejańskie banki**. Donieśliśmy wczoraj o znalezieniu w ruinach Pompeji tabliczek, w ramki z drzewa ujętych, woskiem powleczonych, na których rylcem wypisane były cyfry i słowa. Otóż jak donoszą dzienniki, odkryto już znaczenie tych tabliczek. Są to rachunki bankierskie i zawierają pokwitowania odebranych sum pieniężnych wraz z datą dnia, miesiąca i konsularnego roku, a nadto z bliższem określeniem zawartego finansowego interesu. Na krańcu tabliczki zapisane jest imię płacącego lub biorącego. Jest tedy przypuszczenie, że były to księgi jakiegoś starorzymskiego bankiera (*argentarius*).

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 15. Lipca.*)

(λ) Przewodniczący p. Jasiński odczytał pismo Wys. Prezydyum c. k. Namiestnictwa zawiadamiające Prezydyum magistratu, iż Najj. Pan raczył najłaskawiej podziękować Reprezentacyi miasta Lwowa za wyrazy kondolencyi złożone przez Prezydenta miasta Lwowa w imieniu miasta na ręce JW. wiceprezydenta Namiestnictwa p. Bartmańskiego z powodu zgonu ś. p. Cesarza Ferdynanda Dobrotliwego. Pp. Radni wysłuchali powyższe zawiadomienie stojąc.

Rada udzieliła urlopów pp.: Chylińskiemu na półtrzecia miesiąca; Miączyńskiemu na 2 miesięcy; Kossakowi na dwa miesięcy; Sanciewiczowi na 3 miesięcy; ks. Romaszkanowi na 2 miesięcy; Wieczyńskiemu na półtrzecia miesiąca; Bałutowskiemu na 2 miesięcy i p. prezydentowi Jasińskiemu na 6 tygodni. P. Prezydent zaś udzielił p Zbrożkowi trzytygodniowego urlopu. Przed przejściem do porządku dziennego obradowała Rada nad dwoma naglącemi wnioskami sekcyi II.

Pierwszy wniosek (sprawozdawca p. Dąbrowski) miał za przedmiot parcelacyę gruntów uzyskanych w skutek zburzenia oficyn hotelu angielskiego. Rada uchwaliła dawniej, iż przez te grunta ma być poprowadzoną nowa ulica z ulicy Jagiellońskiej na ulicę Sykstuską. Ta projektowana ulica była po części powodem, iż dotychczas nie było kupców na poszczególne parcele. W dalszym przebiegu tej sprawy okazało się iż nowa ulica nie może być wcale przeciętą, albowiem sukcessorowie p. Bernsteina, właściciela realności od ulicy Sykstuskiej nie chcą żadną miarą przystać na odstąpienie pewnej części swego gruntu, równie jak nowy właściciel kamienicy w której mieści się cukiernia p. Rothländera. P. Hochberger, dyrektor miejskiego urzędu budowniczego, wypracował więc nowy podział tych gruntów z wypuszczeniem projektowanej dawniej ulicy. Sekcya i magistrat aprobowały nowy plan p. Rothbergera a Rada uchwaliła zgodnie z wnioskami sekcyi: „Nie otwierać nowej ulicy przez grunta hotelu angielskiego z ulicy Jagiellońskiej na ulicę Sykstuską.“ Przez tę zmianę w podziale parcel nie zmienia się w niczem dalszych uchwał Rady dawniej w tej mierze powziętych, a mianowicie, że parcela *A.* (na której stoi jeszcze hotel) zostanie i nadal własnością miasta a parcele *B*, *C*, *D* i *E*. od ulicy Jagiellońskiej i Majera mają być sprzedane w drodze licytacyi najmniej za kwotę 140.000 złr. t. j 100 złr. od sążnia gruntu od frontu a 40 złr. od kw. sążnia gruntu od oficyn.

Drugi wniosek naglący sekcyi II. (sprawozdawca dr. Madejski) tyczył się stałej desinfekcyi miasta Lwowa w porze letniej, proponowanej jeszcze w roku zeszłym przez ankietę sanitarną. Rada przyjęła ten wniosek i wyznaczyła na ten cel kwotę 3000 złr.

Ze spraw zapisanych na porządku dziennym nie mogły być wzięte pod obrady: sprawa tycząca się zamknięcia cmentarza Grodeckiego i sprawa otworzenia nowej drogi między ulicą Gródecką a Janowską, a to z powodu nieobecności sprawozdawców pp. dr. Karcza i Zbrożka.

Na wniosek właściwej sekcyi uchwaliła Rada dostarczyć c. k. Dyrekcyi policyi potrzebnych lokalów na pomieszczenie ekspozytur straży bezpieczeństwa publicznego po dzielnicach m. Lwowa a na wniosek radnego p. Szwedzickiego uchwaliła Rada, iż lokale te nie mogą być umieszczone obok komissaryatów miejskich pomieszczonych zwykle w pobliżu miasta, lecz w środku każdego przedmieścia, bliżej rogatek.

Rada zezwoliła na przedłużenie najmu lokalu w realności l. 140 przy ulicy Grodzickich na aresztа miejskie na jeden dalszy kwartał pod dotychczasowemi warunkami.

Nad wnioskiem dr. Madejskiego, ażeby posiedzenia Rady miejskiej z powodu prawdopodobnego braku kompletu zawiesić na Lipiec i Sierpień i ażeby upoważnić prezydenta miasta do samoistnego załatwiania naglących spraw administracyjnych — przeszła Rada na wniosek dr. Millereta do porządku dziennego po ożywionej rozprawie w której brali udział prócz wymienionych mowców pp. Kulczycki i Czerkawski przeciw takiemu postanowieniu.

Notatki literacko-artystyczne.

× **Nowy romans Bulwera**. Po słynnym powieściopisarzu angielskim lordzie Lytton-Bulwerze pozostała wielka ilość cennych rękopisów, między któremi znalazła się oprócz materyałów biograficznych także powieść, daleko już doprowadzona ale nieskończona. Syn wielkiego autora zamierza powieść tę ogłosić drukiem. Prawdopodobnie jeszcze tej jesieni amatorowie talentu Bulwera będą mieli powieść tę w ręku. Osnuta jest na tle dziejów starożytnych, zawiera prześliczny opis bitwy pod Plateami, a bohaterem jej jest Pausaniasz.

× **Na kongres geograficzny** międzynarodowy, który odbędzie się w Paryżu między 1. a 15. Sierpnia udają się także dwaj młodzi polscy uczeni, dr. Stanisław Warnka i dr. Henryk Chosłowski.

× **Dr. Antoni J.,** znany dobrze czytelnikom naszym z licznych obrazków historycznych drukowanych w fejletonie *Gazety Lwowskiej*, a mianowicie z tak pięknych i wysoce zajmujących prac jak *Losy pięknej kobiety*, *Na kresach*, *Książę Sarmacyi* i drukującego się obecnie szkicu *Pod półksiężycem*, wydał we Lwowie w osobnej książce nową, bardzo ciekawą pracę obyczajowo-historyczną z końca XVIII. wieku pod tytułem *Tadeusz Grabianka, starosta Liwski*. Krótkie ustępy z tej pracy drukowaliśmy w fejletonie *Gazety Lwowskiej*. Dr. Antoni J., niezmordowany zbieracz materyałów do historyi i obyczajowości minionego wieku, które to materyały umie wybornie wyzyskiwać do obrazów, pełnych charakterystyki i życia, dał nam w najnowszej swej pracy monografję człowieka, który zajmował oryginalne i wybitne stanowisko w historyi marzycielstwa i mistycyzmu — a obok tej postaci tajemniczej, niejasnej, jakoby mgłą owianej, stawi nam typ tak dodatni, zdrowy i szczeropolski, jak żona mistyka, Teresa ze Stadnickich, dama z wysokiemi darami umysłu i z niepospolitym charakterem.

OSTATNIA POCZTA.

Najdostojniejszy Następca Tronu Arcyksiążę Rudolf już przedwczoraj wstał z łóżka.

W kościele ś. Szczepana w Wiedniu kardynał Rauscher odprawił 14. b. m. nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Cesarza Ferdynanda.

Bohemia donosi, że rokowania w sprawie handlowo-cłowego układu pomiędzy Austryą a Węgrami zostały na dłuższy czas odroczone. Inicyatywę w dalszych rokowaniach wezmą Węgry po dokładnem zbadaniu rezultatów pierwszej konferencyi.

W Bernie umysły uspokoiły się znacznie. Robotnicy unikają starć z władzami i na każde wezwanie straży bezpieczeństwa publicznego rozchodzą się do domów. Porozumienie z fabrykantami, nad czem pracowała izba handlowa i burmistrz kilka dni, dotąd nie przyszło do skutku. Niektórzy robotnicy wrócili do roboty i zostali życzliwie przyjęci przez pryncypałów.

Według prywatnego telegramu *Czasu* ogólne zgromadzenie kolei Dniestrzańskiej zgodziło się na obiedwie pożyczki w ogólnej sumie 15.000 złr., które mają być z Anglobanku wzięte i w porządku kolejnym przed akcyami pierwszeństwa zaciągnięte. Według doniesienia prezesa rozbiły się układy o połączenie z koleją Karola Ludwika.

Agitacye południowo-słowiańskie wymyślają całe bitwy między powstańcami Hercogowiny i Turkami. Rządy austryacki i turecki nie przypisują żadnego znaczenia wzburzeniu z powodu podatków. Kaimakan z Stolac czyni powstańcom propozycye pojednawcze. Książę Czarnogórski Mikołaj wstrzymuje poddanych swoich od wmieszania się.

Cesarz niemiecki wyjechał 15. Lipca o godz. 11. przed południem w odkrytym powozie z Salzburga do Ischl pożegnawszy najuprzejmiej namiestnika i burmistrza.

Cesarz Wilhelm przybył do Monachium 14. b. m. o godz. ½ do 5. wieczór w najściślejszem *incognito*, a zjadłszy objad na dworcu kolei odjechał o godz. 6tej do Salzburga, gdzie stanął o godz. 8. wieczór.

Zgromadzenie narodowe odrzuciwszy 14. b. m. 335 głosami przeciw 296 wniosek bonapartysty Haëntjensa, aby bezzwłocznie rozpisać nowe wybory w dep. Nievre, obradowało nad interpelacyą w sprawie „komitetu odwołania się do narodu.“ Duval występując przeciw przyjętemu przez rząd prostemu przejściu do porządku dziennego, wniósł następujący porządek dzienny: „Zgromadzenie narodowe nie chcąc mięszać się do kompetencyi władzy sędziowskiej, przechodzi do porządku dziennego.“ Rouher zbijał oskarżenia bonapartystów zawarte w sprawozdaniu Savary'ego.

Paryski korespondent do *Independanc belge* donosi z zastrzeżeniem, jakoby nadeszła nota rossyjska, wzywająca w sposób najprzyjaźniejszy rząd francuski, aby jaknajprędzej ze względu na możliwe zewnętrzne zawikłania zechciał zakończyć prowizoryczny stan rządu i przeprowadzić stanowcze uregulowanie władzy.

Wiceprezes senatu włoskiego Serra i prezydent Izby poselskiej Biancheri otrzymali wielki krzyż austryackiego orderu Leopolda.

Z Bajonny 14. lipca donoszą: Dorregarrayowi niepowiodło się powrócić do Nawarry i cofnął się znów do Barbastro. Część tylnej straży złożona z 172 żołnierzy i 6 oficerów, była zmuszoną pod Gavarnie schronić się do Francyi. Tamże została natychmiast rozbrojoną i internowaną. W bitwie pod Vittoria mieli karliści stracić 1000 ludzi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

(*L*) **Stanisławów**, 16. Lipca. 9 godz. 15 minut. Zjazd pedagogów bardzo liczny. Przybyło 94 zamiejscowych nauczycieli i członków. Przyjęcie wspaniałe. Ratusz, gmachy publiczne i prywatne ozdobione chorągwiami, w ulicach łuki tryumfalne. Na powitanie muzyka. Po nabożeństwie w farze i cerkwi zagaił Sawczyński posiedzenie. Sprawozdania z czynności. Wybory komissyj. Odczyt Trzaskowskiego i Petryki. O drugiej obiad, po siódmej teatr, przedtem posiedzenia sekcyj. Koniec ośmnastego.

Dziś ogłoszono tu wyrok śmierci Semenowi Kolendrukowi, który zamordował w Lutym trzy osoby. Skazaniec jutro będzie powieszony.

Tłumacz, 16. Lipca. Za inicyatywą Wydziału powiatowego odbyło się dziś w kościele parafialnym nabożeństwo na intencyę wyzdrowienia Jego Excel. p. Namiestnika hr. Gołuchowskiego.

Stanisławów, 16. Lipca. Na wniosek Dr. Franciszka Nowakowskiego uchwaliło zgromadzenie pedagogiczne jednogłośnie upoważnić prezydyum Towarzystwa do urządzenia jutro nabożeństwa na intencyę wyzdrowienia JE. p. Namiestnika.

Ischl, 15. Lipca. Przy zabudowaniu pocztowem Strobl gdy już zajechał ekwipaż cesarza niemieckiego, oczekiwał Najj. Pan swego dostojnego Gościa. Cesarz Wilhelm postąpił ku Najj. Panu, a obaj monarchowie uściskali się, ucałowali się po dwakroć, i uścisneli sobie dłonie najserdeczniej — poczem rozmawiali kilkanaście minut i wspólnie pojechali do Ischl. Po południu cesarz Wilhelm był na obiedzie u Najj. Pana. Najj. Pani oczekiwała Gościa na terasie willi cesarskiej, witając Go najuprzejmiej. Wieczorem zrobili obaj monarchowie bez żadnej świty wycieczkę do Laufen, zkąd powróciwszy o 10. w nocy, odbywali *cercle*. Jutro po południu cesarz Wilhelm odjedzie do Gastein.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15. Lipca.

Hotel Zorza.

Pp. Włodzimierz hr. Baworowski, obyw. z Strussowa. — Gustaw hr. Karnicki, obyw. z Rogóźna. — Bolesław hr. Komarnicki, z Sassowa. — Szymon Wilsenhausen, prywat., z Paryża. — Leon Łotocki, obyw. z Rossyi. — Jan Romański, obyw. z Rossyi. — Władysław Wróblewski, obyw. z Czortkowa. —

Hotel Angielski:

Pp. Jan Czarnecki, obyw. z Milatycz. — August Łoś, obyw. z Bartkowa. — Włodzimierz Mierzeński, obyw. z Baryłowa. — Dyonizy Papara, obyw. z Batiatycz. — Roman Soroczyński, obyw. z Choronowa. — Michał Szumlański, obyw. z Krzywego. —

Hotel Warszawski.

Pp. Marceli Janko, obyw. z Żółkwi. — Ignacy Pierzchała, obyw. z Uszkowic. — Ignacy Wiśniewski, obyw. z Zbaraża. —

Hotel Europejski

Pp. Bolesław hr. Chotomski, obyw. z Korszowa. — Emil hr. Łoś, obyw. z Chocima. — Krzysztof br. Błażowski, obyw. z Nowosiółek. — Józef Kwiatkowski, obyw. z Warszawy. — Romuald Strassern, obyw. z Borysławia. — Jan Szemelowski, obyw. z Ostrowa. — Juljusz Winnicki, obyw. z Pesztu. —

Hotel Krakowski:

Pp. Adolf Rzepliński, naczelnik pow. z Oleska. — Hieronim Hajko, obyw. z Brodów. — Franciszek Smoliński, obyw. z Peretok.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 15. Lipca.

Pp. Tadeusz hr. Czosnowski, obyw. do Brodów. — Jan hr. Tyszkowski, obyw. do Brodów. — Roman Bartmański, do Leszczyny. — Alojzy Bochński, obyw. do Krakowa. — Stanisław Pieńczykowski, obyw. do Stryhańca. — Henryk Ubysz, obyw. do Krzywego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16. Lipca 1875.
(o godzinie 7. z rana.)

Barometr 734·45mm. Psychrometr suchy + 18·25°C. Psychrometr wilgotny + 16·00°C· Prężność pary 12.16 mm. Wilgoć 78%. — Zachmurzenie 1. Wiatr S2 Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 14·6°Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 15. Lipca 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (s kup.)	224	—	226	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k. (s kup.)	137	—	139	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	238	—	240	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	87	90	88	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	78	90	79	60
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe	87	90	88	50
Banku hipoteczn. gal.	92	60	93	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	10	90	90
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	87	25	88	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	99	25	93	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	15	50	16	50
„ Stanisławowa	15	—	16	25
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	10	5	19
„ cesarski	5	15	5	24
Napoleond'or	8	83	8	90
Pół imperyał rossyjski	8	90	9	8
Rubel rossyjski srebrny	1	60	1	68
„ „ papierowy	1	51	1	52¼
Pruskie bilety kasowe	[illegible]	[illegible] ¼	1	64¼
Srebro	100	[illegible]	102	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13. Lipca 1875

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70.85	70.95
„ „ w srebrze	73.45	73 60
Losy z r. 1839 całe	263.—	265.—
„ „ 1839 piąta część	238.—	239.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.25	105 50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 75	112.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	118.75	119 25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.25	135.50
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—

2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.

	płacą	żądają
Czech	101.50	102.—
Bukowiny	87.—	87.50
Galicyi	87.50	88 —
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	80.60	81.10
Węgier	81.60	82.—

3. Akcye.

	płacą	żądają
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	118.—	118.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	219.50	219.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	745.—	755.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	237.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	937.—	939.—
Kol. naddniest. a 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	386.—	356.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	176.50	177.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1834.—	1838.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	224 75	225.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	135.—	138 25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	276 —	276 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	92.75	93.—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—

4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.

	płacą	żądają
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	98.75	99.25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.50	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	91.75	92.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	79.—	79.25
„ „ „ po 5 prc.	88 25	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	93.—	93 50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.50	100.50
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.80	87 —
„ „ „ po 5 prc.	91.50	92.—

5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	74.35	74.60
Kol. naddnietrzańska a 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.25	99.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	93.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.—	98.50
„ „ „ „ III. „	96.—	95.50
Kol. lwow.-czern. jas. III· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	73.50	74.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—

6. Losy.

	płacą	żądają
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163 75	164.—
Clarego po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Kelglevicna po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	15.—	16.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.75	25 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.50	37 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15 25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.60	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.50	22.—

Weksle (Na 3 miesięcy)

	płacą	żądają
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.90	93.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.75	92.90
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 25	54 25
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.45	111.50
Paryż za 100 fr.	43.95	44.—

Kurs monet.

	płacą	żądają
Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.24	5.26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.87	8.88
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	100.70	100.80

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 15. Lipca 1875.

	zł.	ct·
Jednolity dług państwa w banknotach	70	85
„ „ „ w srebrze	73	80
Losy z 1860 roku	112	60
Akcye banku wiedeńskiego	939	—
„ „ kredytowego	219	80
Londyn 10 funtów szterlingów	111	65
Srebro	100	80
Napoleond'or	8	87½
Dukat	5	25
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2602 1—3) **Edykt.**

L. 2262. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku wiadomo czyni, iż w skutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 26. Lutego 1875. l. 6597 celem zaspokojenia pretensyi Wolfa Holleschützera w sumie 93 zł. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 633 i gruntu pod Nr. k. 341 w Leżajsku położonych, do masy nieobjętej Mikołaja Rzucidła należących w trzech terminach dnia 3. Sierpnia 1875, 3. Września 1875. i 5. Października 1875. każdą razą o godzinie 10tej rano, w Sądzie tutejszym.

Cenę wywołania stanowi wartość 49 zł. a. w.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Leżajsk dnia 15. Maja 1875.

(2589 1—3) **Edykt.**

L. 3936. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie edyktem niniejszym wszystkim wierzycielom, których pretensye na dobrach Założce, w obwodzie dawnym Złoczowskim położonych, J. W. Włodzimierza i Alfonzyny hr. Dzieduszyckich własnych są zabezpieczone, oznajmia, że wyrokiem Lwowskiej c. k. Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych z dnia 15. Maja 1858. l. 7520, za w tych dobrach zniesione powinności niepoddańcze, kapitał wykupna w kwocie 618 zł. 40 kr. m. k. został wymierzony.

Wzywa więc wszystkich wierzycieli, których pretensye na rzeczonych dobrach są zahypotekowane, by albo ustnie w Sądzie tutejszym, lub pisemnie przez protokół podawczy Sądu tutejszego, owe zgłoszenia, zawierające w sobie dokładnie oznaczane imię i nazwisko, tudzież miejsce zamieszkania (Nr. domu) zgłaszającego lub też jego pełnomocnika, któren wedle przepisów prawa wystawione i legalizowane pełnomocnictwo ma dołączyć, z wyrażeniem kwoty żądanej wierzytelności hypotekowanej tak co do kapitału jako też i procentów, jeźli takowym przysłuża równe prawo zastawu z kapitałem z powołaniem pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności, a w razie jeżeli zgłaszający swe miejsce pobytu ma po za obrębem jurysdykcyjnym tego Sądu obwodowego z wymienieniem w okręgu Sądu tutejszego zamieszkałego pełnomocnika do przyjmowania wezwań sądowych, gdyż w razie przeciwnym takowe li tylko przez pocztę zgłaszającemu a to z równym skutkiem prawnym jakby do rąk własnych doręczane były, odsełane będą, a to tem pewniej do włącznie 19. Września 1875. wnieśli, gdyż w razie przeciwnym wierzyciel się niezgłaszający przy terminie, któren później do wysłuchania stron naznaczonym zostanie, nie będzie więcej słuchanym, lecz owszem uważany za przyzwalającego na przekazanie swej wierzytelności na powyższy kapitał wykupna w miarę na niego przypadającego pierwszeństwa tabularnego, nadto traci prawo do jakiegokolwiek zarzutu, niemniej do jakichkolwiek kroków prawnych przeciw ugodzie jakąby na terminie jawiące się strony interesowane w myśl §. 5 patentu z 25. Września 1850. zawarli, przypuszczając że jego wierzytelność w miarę jej przysługującego porządku tabularnego na kapitał wykupna przekazaną lub też wedle §. 27 ces. patentu z 8. Listopada 1853. przy gruncie pozostawioną została.

Złoczów dnia 26. Czerwca 1875.

(2557 1—3) **Edykt.**

L. 2068. C k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 12 zł. w. a. z pn. Annie Odrobina dłużnej odbędzie się dnia 2. Sierpnia, 30. Sierpnia i 27. Września 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem publiczna sprzedaż połowy realności pod Nr. 13 w Polance wielkiej położonej a do Kazimierza Boby należącej.

Warunki licytacyjne można w godzinach urzędowych każdego czasu przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Oświęcim dnia 30. Czerwca 1875.

(2556 1—3) **Edykt.**

L. 2982. C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach czyni wiadomo, że Franciszek Lipiarski, gospodarz gruntowy w Zalasiu uznany został marnotrawcą.

Kuratorem dla niego ustanowionym jest Józef Kucia ze Zalasa.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice 7. Lipca 1875.

(2590 1—3) **Konkurs.**

L. 14.946. Posada ekspedyenta pocztowego w Krechowicach w powiecie Dolińskim, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

Roczne wynagrodzenie 150 zł., ryczałt kancelaryjny 40 zł. i dodatek roczny na mieszkanie 60 zł.

Podania należy wnieść w czterech tygodniach do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 13. Lipca 1875.

(2311 1—3) **Edykt**

L. 4087 C. k. Sąd powiatowy miejsko-del. w Przemyślu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych pp. Marcina, Maryę małż. Kamieńskich, iż pod dniem 9. Kwietnia 1875. do l. 4087 wniósł przeciw nim Piotr Olszowa pozew o zapłacenie 200 zł. a. w. z tytułu pożyczki i że w skutek tego dla pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże adwokat Dr. Mochnacki kuratorem a adwokat Dr. Smutny tegoż zastępcą ustanowiony został.

Wzywa się zatem pozwanych, aby przed terminem do rozprawy w skutek rzeczonego pozwu na dzień 4. Sierpnia 1875. wyznaczonym ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielili lub innego pełnomocnika sobie obrali i tegoż Sądowi oznajmili.

Przemyśl dnia 24. Maja 1875.

(2587 1—3) **Edykt.**

L. 12502. C. k. Sąd krajowy wyższy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby c. k. Prokuratoryi skarbowej, imieniem wysokiego Skarbu, o utworzenie nowych ciał tabularnych dla realności wysokiego Skarbu własnych 1. pod Nr. k. $20^4/_4$ w Stanisławowie położonej, składającej się z placu budowlanego pod Nr. top. 1040 i 1041 i z ogrodu pod Nr. parc. 887 i 888 w objętości 1263 sążni kwadratowych, 2. realności pod Nr. 173 m. w Stanisławowie położonej, składającej się z placu budowlanego pod Nr. par. 64 i 65 i ogrodu pod Nr. parc. 14 w objętości 854 sążni kwadr. wprowadzonem zostało niniejszem postępowanie ustawą z d. 25. Lipca 1871. Nr. 96 Dz. u. p. przepisane i c. k. Sądowi obwodowemu w Stanisławowie poleconem, ażeby wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1. Września 1875. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od d. 1. Września 1875. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hypoteczne na wyżopisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hypotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie swoje oznajmienie do dnia ostatniego Listopada 1875. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 6. Lipca 1875.

(2593 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4467. W Żmigrodzie (obok Dukli) została otwartą z dniem dzisiejszym c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Lwów, dnia 14 Lipca 1875.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

(2519 1—3) **Edykt.**

L. 34895. C. k. Sąd krajowy Krakowski zawiadamia niniejszym edyktem, Józefa Soświńskiego i Bronisława Soświńskiego, że przeciw nim jako współpozwanym wraz z Walentym Reinerem i innymi dnia 14. Października 1874 L. 29933 Andrzej Borówka o wydanie funduszów zapowiedzianych w kwocie 1000 zł. i 200 zł. w. a. wniósł pozew w załatwieniu którego termin 60 dniowy do wniesienia obrony pisemnej uchwałą z dnia 11. Grudnia 1874 L. 34895 wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu Józefa Soświńskiego i Bronisława Soświńskiego nie jest wiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo powodó tutejszego adwokata Dr. Rosenblatta kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie obrali, i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków, 15. Stycznia 1875.

(2565 1—3) **Edykt.**

L. 3056. Dnia 9. Września, 20 Października i 24 Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż 1/4 części realności pod l. k. 2/43 w Maksymowicach powiatu Sambor, ciała tabularnego nie stanowiącej Mikołaja i Barbary Demczyszynów własnej w sprawie Zakładu kredyt. włośc. o 200 zł. w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 400 zł. w. a.

Wadium 40 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2566 1—3) **Edykt.**

L. 3291. Dnia 19. Sierpnia, 23 Września i 4. Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 16/22 w Burczycach nowych powiatu Sambor, ciała tabularnego niestanowiącej Karola i Elżbiety Balsów własnej w sprawie Zakładu kredyt. włościańsk. o 383 zł. 68 ct. w. a. z. pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 800 zł. w. a.

Wadium 80 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie przejrzeć.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie sprzedaną.

Z c. k. Sądu powiatowego m d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2586 1—3) **Edykt.**

L. 5528. Dnia 12. Lipca, 16. Września i 28. Października 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności Nr. 15 i 139 w Czukwi Piotra Hadybskiego własnych, ciała tabularnego niestanowiących w sprawie Hersza Rappaporta o 200 zł.

Cena wywołania wynosi 1903 zł. w. a

Wadium 190 zł

Przy pierwszych dwóch terminach realności te tylko za cenę wywołania lub wyżej, przy trzecim zaś także niżej takowej będą sprzedane.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 22. Maja 1875

(2558 1—3) **Edykt.**

L. 3045. Dnia 26. Sierpnia, 13. Października i 18 Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 46 90/70 w Pianowicach powiatu Sambor, ciała tabularnego niestanowiącej, Semiona i Nastki Hryńków własnej w sprawie Zakładu kredyt. włości. o 239 zł. 80 ct. w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 500 zł. w: a.

Wadium 50 zł. w. a

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2560 1—3) **Edykt.**

L. 3048. Dnia 9. Września, 14. Października i 24. Grudnia 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 33 62/45 w Pinianach powiatu Sambor ciała tabularnego niestanowiącej Iwana Pityły Stachowego własnej w sprawie Zakładu kredyt. włościańskiego o 137 zł. 27. ct. w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 400 zł. w. a.

Wadium 40 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja. 1875.

(2561 1—3) **Edykt.**

L. 3051. Dnia 15. Września, 27. Października i 16. Grudnia 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 40/25 w Pinianach powiatu Sambor, ciała tabularnego niestanowiącej Iwana Leguckiego własnej w sprawie Zakładu kred. włości. o 183 zł. 1 ct. w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 400 zł. w; a.

Wadium 40 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Reszta warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2562 1—3) **Edykt.**

L. 3053. Dnia 19. Sierpnia 23. Września i 28 Października 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż 1/4 części realności pod l. 39/73 w Pianowicach powiatu Sambor ciała tabularnego niestanowiącej Waśka Wykockiego własnej w sprawie Zakładu kredyt. włośc. o 147 zł w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 300 zł. w. a.

Wadium 30 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach rerealność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2563 1—3) **Edykt.**

L. 3054 Dnia 9. Września, 14. Października i 17. Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 11/23 w Lanowicach powiatu Sambor ciała tabularnego niestanowiącej Michała Kisielewicza własnej w sprawie Zakładu kredyt. włościańsk. o 196 zł w. a. z pn

Cena kupna czyli wywołania wynosi 400 zł. w. a.

Wadium 40 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2564 1—3) **Edykt.**

L. 3055. Dnia 9. Września, 14. Października i 18. Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 13/12 w Pianowicach powiatu Sambor ciała tabularnego nie stanowiącej, spadkobierców ś p. Jana Drońskiego i masy nie objętej ś. p. Piotra Drońskiego własnej w sprawie Zakładu kredyt. włości o 366 zł 4 ct. w. a z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 800 zł. w. a.

Wadium 80 zł w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m, d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2559 1—3) **Edykt.**

L. 3046. Dnia 5. Sierpnia 2. Września i 13. Października 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 11/1 w Wykotach powiatu Sambor ciała tabularnego niestanowiącej Michała i Anny Biłasów własnej, w sprawie zakładu kredyt. włośc, o 191 zł. 84 ct. w. a. z pn.

Cena kupna czyli wywołania wynosi 600 zł. w. a.

Wadium 60 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 19. Maja 1875.

(2588 1—3) **Edykt.**

L. 33790. C. k. Sąd krajowy jako handlowy wiadomo czyni, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 240 zł. m. k. z pn. przez Eliasza Zatwarnickiego jako prawonabywcy Abrahama Appel przeciw Emilowi Rylskiemu wywalczonej, na dniu 23. Sierpnia 1875. i na dniu 20. Września 1875. każdą razą o godzinie 11. przed południem odbędzie się licytacya prawa do tych części gruntów dóbr Błażów i Woli Błazowskiej, które w inwentarzu i protokole oceniena sądownie zdziałanym oszacowane nie były i ceną kupna objęte nie są, jakoteż prawa żądania złożenia rachunków z posiadania tych gruntów ze strony Adama Sozańskiego nienależnie wykonywanego na rzecz p. Emiliana Rylskiego w stanie biernym dóbr Błażów i Woli Błazowskiej wedle Dom. 334 p. 134 n. 45 on. i pag. 150 n. 26 on. ciężącego.

Cenę wywołania stanowi suma 15.000 zł., a chęć kupna mający złoży do rąk komisarza sądowego wadyum 10%.

Resztę warunków tej sprzedaży i okstrakt tabularny rzeczonych praw, powziąść może chęć kupienia mający z aktów odnośnych w tutejszej registraturze złożonych.

O czem ogzekucyę prowadzącego pana Eliasza Zatwarnickiego spadkobierców Emiliana Rylskiego, jako to Ludwinę, Emilię, Felicyę, Anielę, Józefa, Władysława, Krystynę, Karola, Alfonsa Rylskich i Rozalię Kandler wszystkich wierzycieli hipotecznych, mianowicie Maryę Paszkudzką, Joannę Wajgart, Franciszkę Kołaczkowską, Wolfa Weiss, Adama Kowalskiego, Józefa Odrowąż Pieniążek, Feiwla Jolles, Józefa Bogdanowicza, Stanisława Podlewskiego, Chaję Małkę Szapira, Markusa Losch, Laurę Menkes, Ludwika Chamajdes, Józefa Niezabitowskiego, Rachmiela Mises, Nehemiasza Bachstütz, Markusa Toepfera, Mojżesza Hübel, masę nieobjętą Zirli Hübel zamężnej Appel, zaś tych którzyby później do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza przed terminem do odbycia licytacyi ustanowionym doręczoną nie została lub doręczoną być nie mogła przez ustanowionego kuratora, uwiadamiamy, przyznając zarazem panu Dr. Goreckiemu i Dr. Kolischerowi przeciw ich kurandom likwidowane koszta każdemu w kwocie 15 zł. w. a.

Lwów dnia 3. Lipca 1875.

(2550 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2732. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na wniesione dnia 20. Lutego 1872. l. 1323, 15. Grudnia 1873. l. 8270 i 10. Maja 1875. l. 2732 żądania spadkobierców ś. p. Józefa i Katarzyny Brodowiczów, a to wielkoletnich Maryanny Sikorskiej, Julianny Godzińskiej jako też małoletnich Wicentego Brodowicza, Michała i Katarzyny Brodowiczów i Michała i Karola Schidek dobrowolna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności w mieście Jarosławiu pod Nr. 161 położonej a do powyż wymienionych spadkobierców należącej na dniu 19. Sierpnia 1875. o godzinie 10. przed południem w kancelaryi tutejszego c. k notaryusza p. Bartoszewskiego przedsięwziętą zostanie.

Za cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa 1300 zł. w. a. z tem, że poniżej tej ceny ta realność sprzedana być nie może zaś jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć się mające ustanawia się kwota 130 **zł.** w. a.

Reszta warunków licytacyjnych jako też akt opisania i oszacowania tej realności mogą być w tutejszo-sądowej registraturze zaś ciężące na tej realności wierzytelności hipoteczne w tutejszo-sądowej tabuli miejskiej przejrzane.

Jarosław 6. Lipca 1875.

(2533) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 7. Juli 1875, Zahl 2784 M. J., der in Berlin erscheinenden periodischen Druckschrift „Neuer Sozialdemokrat" auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebit für den Umfang der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 13 der Zeitschrift „Wiener Vorstadt-Courier" vom 1. Juli 1875 enthaltenen Aufsätze mit der Aufschrift „Zur Regelung der Arbeiterfrage" und „In und außer den Linien Wiens" das Vergehen nach §§. 300 und 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 7. Juli 1875.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 1 der Zeitschrift „Der Reformateur" vom 7. Juli 1875 enthaltenen Aufsatzes unter dem Titel „Das Hauptzollamt in Peking" das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 8. Juli 1875.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Kreisgericht zu Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 6. Juli 1875, NE. 4196 Stf, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der ersten Spalte der ersten Blattseite der Nr. 53 der zu Kolin erscheinenden periodischen Druckschrift „Koruna ceska" vom 3. Juli 1875 abgedruckten Leitartikels mit der Ueberschrift „Král zemřel, at žije budoucí král" begründet den Thatbestand des im §. 58 lit a St. G. bezeichneten Verbrechens des Hochverrathes, es werde daher gemäß §§. 489, 492 und 493 St. P. O. unter zugleicher Bestätigung der von der k. k. Bezirkshauptmannschaft zu Kolin der verfügten Beschlagnahme und Einleitung des objectiven Verfahrens die Weiterverbreitung der obbezeichneten Nummer der „Koruna ceska" hinsichtlich des beanständeten Leitartikels verboten und die Vernichtung der in Beschlag genommenen Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 6. Juli 1875, Z. 9563 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Geschichten vom Kaiser Ferdinand" in der Zeitschrift „Mährischer Correspondent" Nummer 148 vom 2. Juli 1875 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Beleidigung eines Mitgliedes des kaiserlichen Hauses nach §. 64 Straf-Gesetzes und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 3. Juli 1875, Zahl 5922, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der am 28. Juni 1875 ausgegebenen Nummer 75 vom 29. Juni 1875 der in Laibach erscheinenden politischen Zeitschrift „Slovenec" auf der 1. und 2. Seite abgedruckten, mit „Kmetiški možje. pozor!" überschriebenen, mit „Volitve za kopčijsko zbornico" beginnend und mit „pa le prerad zaničujejo" endenden Leitartikels begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 302 St. G. und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 25. Juni 1875, Z. 485/4446, zu Recht erkannt:

Die Veröffentlichung der Anklageschrift der k. k. Staatsanwaltschaft Triest vom 3 Juni 1875, Z. 917/615, in der Rubrik „Notizie locali e fatti diversi" unter dem Titel „Dibattimento per perturbazioni della pubblica tranquillità", enthalten in der Zeitschrift „Il Cittadino" Nummer 144 vom 18. Juni 1875 gedruckt in Triest bei L Hermanstorfer, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §§. 309 und 310 St G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und des § 36 Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 25. Juni 1875, Nr. 17.830, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Staročeská nesmrtelnost" in der in Schlan erscheinenden Zeitschrift „Svornost" Nummer 15 vom 19. Juni 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 a St. G. und Art. II des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8, bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(2527 2—3) **Edykt.**

L 951. Na dniu 2. Sierpnia, 1. Września i 11. Października 1875., każdą razą o godzinie 10. zrana odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Skołoszowie pod l. 189 położonej do Antoniego Pawlika należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie o 147 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 300. zł.

Wadyum 30 zł.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Radymno, dnia 10. Kwietnia 1875.

(2548 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1531. Przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada c. k. radcy Sądu krajowego.

W celu obsadzenia tej posady a ewentualnie posady c. k. radcy Sądu krajowego przy jednym z c. k. Sądów obwodowych Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie rozpisuje konkurs z terminem 14dniowym przy nadmienieniu, iż ubiegający się mają wnieść podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego.

Kraków, 13. Lipca 1875.

(2517 2—3) **Edykt.**

L. 7342. C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22. Stycznia 1872. zmarła w Łańcucie Chana Tugendhaft a dnia 20. Sierpnia 1872. zmarł w Łańcucie Mojżesz Tugendhaft, małżonek pierwpozwanej; oboje bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Z ustawy przysłuża także prawo dziedziczenia w tym spadku powyż nazwanych Feige Tugendhaft 1. Rettigowej 2. Wolfmanowej córce powyż nazwanych małżonków.

Ponieważ pobyt tejże Feigi Wolfmanowej Sądowi jest niewiadomy, wzywa się ją, aby w ciągu jednego roku, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosiła się do Sądu i złożyła o spadek oświadczenie.

W przeciwnym razie spadek będzie pertraktowany z spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem Abrahamem Lindenblüthem dla nieobecnej Feigi Wolfmanowej teraz ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Łancut 3. Stycznia 1875.

(2496 2—3) **Edykt.**

L. 7500. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Izaka Bazara że pod dniem 29. Czerwca 1875 do l. 7500 przeciw niemu Phoebus Morgenroth wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę 200 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego, dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dra Żywickiego z zastępstwem p. adw. Dra Kwiatkowskiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnianego Izaka Bazara by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol, dnia 30. Czerwca 1875.

(2520 2—3) **Edykt.**

L 8759. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie jako władza nadkuratelna zawiadamia, że dla Kaźmierza Pazurkiewicza współwłaściciela połowy gospodarstwa we wsi Rakowicach pod l. 12 jako od siedmiu lat z życia i miejsca pobytu niewiadomego ustanawia kuratora w osobie Jana Sokołowskiego, zaś nieobecnego Kaźmierza Pazurkiewicza wzywa, aby ustanowionemu kuratorowi celem przestrzegania praw swych stosowne środki podał, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać by musiał.

Kraków, 4. Czerwca 1875.

(2510 2—3) **Edykt.**

L. 3376. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 16. Sierpnia 20. Września, i 25. Października 1875 r zawsze o godzinie 10. rano odbywać się będzie w kancelaryi tegoż Sądu przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 78 w Bujakowie położonej do Franciszka Balcy, Józefa Bargiela i Katarzyny Balcowej należącej na zaspokojenie pretensyi B. Windholza w ilości 420 zł. w. a. z pn.

Na pierwszym ani na drugim terminie licytacyjnym, realność ta poniżej ceny szacunkowej w ilości 1180 zł. w. a. nstanowionej sprzedaną być nie może, zaś na trzecim terminie licytacyjnym sprzedaż odbędzie się za jaką bądź cenę nawet poniżej ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych jak również protokół zastawniczego opisania i akt oszacowania rzeczonej realności przejrzane być mogą w registraturze Sądu tutejszego.

Kęty dnia 30. Czerwca 1875.

(2529 2—3) **Edykt.**

L. 1293. Na dniu 3. Sierpnia, 6. Września i 12. Października 1875, każdą razą o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Skołoszowie pod l. 39 położonej do Michała Jackowskiego należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie o 148 zł. 50 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Radymno, dnia 10. Kwietnia 1875.

(2505 2—3) **Edykt.**

L. 15857. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomą z obecnego miejsca pobytu p. Justynę Dziubczyńską, że celem doręczenia jej uchwały z 16. Lipca 1875 L. 15857 dozwalającej opisania w sposób zapowiedzenia ruchomości na rzecz domu handlowego Rosenstock von Bihl & Klitscher w Lipsku o 995 mark 75 ct. i 15851 dozwalającej również opisania w sposób zapowiedzenia ruchomości na rzecz domu handlowego C. G. Reissig & Comp. w Lipsku o 1109 mark 55 ct. tudzież celem doręczenia możebnych dalszych uchwał w tych sprawach w celu zastępowania na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adw. Dr. Dr. Czesznaka z substytucyą adw. Dr. Retingera kuratorem nieobecnej ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem aby albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i otem c. k. Sądowi doniosła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków 6. Lipca 1875.

(2526 2—3) **Edykt.**

L. 950. Na dniu 2. Sierpnia, 1. Września i 11. Października 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Michałówce pod l. 27 położonej, do Michała Marciaka należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie o 183 zł. 1 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 500 zł

Wadyum 50 zł,

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Radymno, dnia 10. Kwietnia 1875.

(2508 2—3) **Edykt.**

L. 3555. C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że na zaspokojenie Manysowi Gelber dłużnej sumy wekslowej 13 zł. w. a. z pn. dozwolona przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Niemstowie pod l. d. 71 położonej, Antoniego Sabal własnej, odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach, na dniu 2. Sierpnia 6 Września i 5. Października 1875, każdą razą o godzinie 10. z rana.

Cena wywołania 537 zł. w. a.

Wadyum 54 zł. a. w.

Na dwóch pierwszych terminach rzeczona połowa realności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akta zastawniczego opisania, oszacowania i szczegółowe warunki licytacyi wolne do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych i nieobecnych wierzycieli mianowano kuratorem c. k. Notaryusza Praschil w Lubaczowie.

Cieszanów, dnia 15. Grudnia 1874.

(2545 3—3) **Edykt.**

L. 129. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 52 zł. $66\frac{1}{2}$ ct. z pn. od Jakóba Głucha Franciszkowi Zającowi należącej się, odbędzie się w d. 12. Sierpnia, 9. i 16. Września 1875 każdą razą o g. 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa własnego Jakóba Głucha własnego pod N. d. 15 sub rep. 28/9 w Gorce położonego, składającego się z domu drewnianego i takiejże stodoły oraz z 6. morgów 619 sąż. kwad. gruntu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1003 zł. w. a. Wadyum wynosi 100 zł. w. a.

Na obydwu terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 18. Czerwca 1875.

(2528 3—3) **Edykt.**

L. 1102. Na dniu 3. Sierpnia, 6. Września 12. Października 1875, każdą razą o godz. 10. z rana odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. 35. w Skołoszowie położonej, do Stefana Buraczka należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 98 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Bliższe warunki są do przejrzenia w registraturze.

Radymno 10. Kwietnia 1875.

(2535 3—3) **Edykt.**

L. 10043. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia, iż w sprawie wekslowej Stanisława Stojowskiego jako kuratora masy spadkowej Emila Stojowskiego przeciw Emanuelowi Mandelbaumowi o zapłatę 500 zł. w. a. z pn. dla Emanuela Mandel Mandelbauma z powodu, iż miejsce pobytu tegoż jest niewiadome, kuratora w osobie adwokata Dr. Brauna z zastępstwem adwokata Dr. Psarskiego ustanowił, wzywając pozwanego Emanuela Mandel Mandelbauma, aby potrzebne dokumenta tej sprawy dotyczące kuratorowi udzielił, lub też innego obrońcę obrał i o tem Sąd tutejszy uwiadomił, gdyż w przeciwnym razie skutki z opóźnienia jego wyniknąć mogące, sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów dnia 1. Lipca 1875.

(2531 3—3) **Edykt.**

L. 4931. C. k. Sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie oznajmia niniejszem, iż w przechowaniu tegoż Sądu znajduje się kwota 26 zł 78 ct. w. a., tudzież 3 woreczki skórzane i woreczek perkalowy, które jako z kradzieży pochodzące Małce Silber dnia 20 Grudnia 1875. odebrane zostały.

Wzywa się przeto właściciela, aby się zgłosił w przeciągu roku licząc od trzeciego umieszczenia tegoż edyktu w Gazecie urzędowej i aby swe prawo własności udowodnił, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu kwota powyższa złożoną zostanie w kasie urzędowej.

Lwów, 26. Czerwca 1875.

(2518 3—3) **Edykt.**

L. 8763. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. Nr. 95 Dz. u. p. podaje niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości, że projekt nowych ksiąg hipotecznych (gruntowych) dla gmin katastralnych w okręgu c. k. Sądu powiatowego delegowanego-miejskiego w Krakowie, jako to dla gmin: Rakowice, Prądnik biały, Prądnik czerwony, Górka narodowa, Boleń, Bosutów i Mistrzejowice, według powołanej wyż ustawy, tudzież ustawy hipotecznej powszechnej z d. 25. Lipca 1871. Nr. 95 ustawy krajowej z d. 20. Marca 1874. Nr. 29 Dz. u. p. i rozporządzeń krajowych, i rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z 18. Maja 1874. Nr. 43 Dz. ustaw i rozporządzeń krajowych utworzony i wygotowany, za nowe księgi gruntowe czyli hipoteczne dla tychże gmin, poczynając od dnia 15. Lipca 1875. uważanym będzie, że od tegoż dnia wolno jest każdemu z interesowanych przejrzeć te nowe księgi w c. k. Sądzie powiatowym delegowanym miejskim w Krakowie, i że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości do księgi hipotecznej (gruntowej) wpisanych, nie inaczej jak przez wniesienie do nowej księgi hipotecznej czyli gruntowej może być nabyte, ograniczone, przeniesione, lub z nich wykreślone.

Zarządzając oraz i wprowadzając dalsze postępowanie w celu sprostowania i ustalenia tego projektu ksiąg hipotecznych, c. k. Sąd krajowy wyższy wzywa niniejszem:

a) tych wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tych nowych ksiąg nabytego chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania a to bez różnicy czyby ta zmiana dotyczyła dopisania, odpisania lub przepisania czy sprostowania w oznaczeniu nieruchomości, czy połączenia ciał hipotecznych a w ogóle w jakibądź sposób nastąpić miała,

b) tych wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli, do której z tych nieruchomości lub do jej części, jakie prawa własności, służebnictwa lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawniejszego stanu biernego należące wpisane być miały, a jednak przy założeniu nowej księgi hipotecznej, (gruntowej) i utworzeniu wykazu hipotecznego wpisane tam nie zostały, aby z temi swemi prawami zgłosili się do c. k. Sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie do dnia 30. Września 1876., gdyż przeciwnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia u tego terminu prekluzyjnego, jest utrata prawa do poszukiwania swoich pretensyi przeciw osobom trzecim, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej zamieszczonych, a nie zaprzeczonych w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się przy tem, że przeciw zaniedbaniu tego terminu edyktalnego nie ma miejsca przywrócenie do pierwszego stanu, że przedłużenie tego terminu dla żadnej strony jest niedopuszczalne i że nawet chociażby prawo mające być zgłoszonem było już zamieszczonem w dawniejszej księdze hipotecznej (gruntowej), w miejsce której nowa księga hipoteczna wstępuje albo z jakiej rezolucyi sądowej było widoczne, albo chociażby strona wniesła podanie lub przed Sąd już wytoczyła spór o uzyskanie tego prawa, nie uwalnia to nikogo od obowiązku zgłoszenia się w przepisanym terminie ze swemi powyż pomienionemi prawami i roszczeniami.

Kraków 2. Lipca 1875.

(2512 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10.375. Podług opisu czynu z dnia 6. Czerwca 1875 przytrzymała c. k. straż skarbu pod Oleskiem przy poszlakach przemytnictwa 19 tobołków towaru łokciowego.

Wzywa się każdego kto rości prawo własności do tych towarów aby zgłosił się do tej Dyrekcyi w okresie 90 dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z tym towarem wedle przepisu.

Brody dnia 2. Lipca 1875.

(2539 3—3) **Edykt.**

L. 3494. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych z c. k. Sądu powiatowego w Olesku wydzielonej, wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Kołtów i przysiołku Ruda dzień 4. Sierpnia 1875 o godzinie 8 przed południem, na którym każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, zgłosić się i wszystko, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

Olesko dnia 10. Lipca 1875.

(2523 3—3) **Edykt.**

L. 1612. W Sądzie tutejszym dnia 9. Sierpnia 31. Sierpnia i 14. Września 1875 o 9 godzinie z rana odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż kawałka gruntu pod N. 47 w Urzejowicach w wartości 360 zł. ciała tabularnego nie stanowiącego. Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania można w Sądzie przejrzeć.

Przeworsk dnia 26. Kwietnia 1875.

(2514 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 924 Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie.

I. W powiecie Borszczowskim.

1. W Kudryńcach, etatowa z płacą roczną 450 zł.
2. W Mielnicy, etatowa z płacą roczną 450 zł., za kierownictwo 50 zł.
3. W Mielnicy, posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł.
4. W Filipkowcach, z płacą roczną 300 zł.
5. W Bielowcach, szkoła filialna, z płacą roczną 250 zł.
6. W Boryszkowcach, szkoła filialna z płacą roczną 250 zł
7. W Michalkowie, szkoła filialna z płacą roczną 250 zł.
8. W Sapohowie, szkoła filialna z płacą roczną 250 zł.
9. W Borszczowie, posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 270 zł.

II. W powiecie Buczackim.

10. W Buczaczu, posada starszej nauczycielki z płacą 500 zł.
11. W Buczaczu, posada młodszej nauczycielki z płacą 300 zł.
12. W Baryszu, posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł.
13. W Zubrzcu, posada etatowego nauczyciela z płacą 300 zł.

III. W powiecie Czortkowskim.

14. W Czortkowie, posada kierującego nauczyciela z płacą 500 zł.
15. W Czortkowie, trzy posady nauczycieli z płacą po 450 zł.
16. W Zalesiu, posada etatowa z płacą 300 zł.
17. W Budzanowie, posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł.

IV. W powiecie Horodeńskim.

18. W Czerniatynie, posada etatowa z płacą roczną 400 zł.
19. W Horodence, posada starszego nauczyciela z płacą roczną 500 zł.
20. W Horodence, posada młodszego nauczyciela 300 zł.
21. W Obertynie, posada starszego nauczyciela z płacą roczną 450 zł.
22. W Obertynie, dwie posady młodszych nauczycieli z płacą roczną po 270 zł.
23. W Serafińcach, etatowa z płacą roczną 400 zł.
24. W Targowicy, etatowa z płacą roczną 300 zł.

V. W powiecie Zaleszczyckim.

25. W Dzwiniaczu, etatowa z płacą roczną 300 zł.
26. W Sińkowie, etatowa z płacą roczną 300 zł.
27. W Popowcach, filialna z płacą roczną 250 zł.
28. W Uhryńkowcach, filialna z płacą roczną 250 zł.
29. W Zaleszczykach, posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 270 zł.
30. W Zaleszczykach, posada młodszej nauczycielki z płacą roczną 270 zł.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do 8. Sierpnia b. r. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Czortkowie.

Czortków dnia 28. Czerwca 1875.

(2551 2—3) **Konkurs.**

L. 362. Posada pomocnika maszynisty z płacą dzienną 1 zł. i systemizowanym deputatem soli jest do obsadzenia przy salinie Bocheńskiej.

Ubiegający się o tę posadę mają do podania zaopatrzone świadectwami urodzenia, zdrowia, moralności, złożonego egzaminu dla maszynistów i praktycznego doświadczenia w kierowaniu maszyny, oraz dotychczasowego zatrudnienia w drodze właściwej nadesłać do podpisanego c. k. zarządu najdalej do 31. Lipca.

Kompetenci znający roboty ślusarskie będą uwzględnieni.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia dnia 13. Lipca 1875.

(2543 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10955. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość co do majątku Mendla Fenichla protokołowanego kupca w Tarnowie, a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25. Grudnia 1868. Dz. p. p. 1869. Nr. 1. obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. adjunkt sądowy p. Karol Rudolf, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Ludwik Pietrzycki.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe w ciągu dni 60 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w tutejszym Sądzie obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchanie zaś w dniu 1. Października 1875. o godzinie 9. z rana, odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 30. Lipca 1875. o godzinie 9. zrana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111 obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczone będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Tarnów dnia 10. Lipca 1875.

(2549 2—3) **Edykt.**

L. 14.736. Celem zaspokojenia dłużnej kwoty 100 zł. w. a. z przynależytościami, odbędzie się w budynku tutejszo-sądowym

dnia 19. Lipca 1875.,
dnia 19. Sierpnia 1875.
i dnia 21. Września 1875.

każdego razu o 9. godzinie rano publiczna przymusowa sprzedaż zastawniczo - opisanej realności pod l. 86 w Niedzwiedzy Tymka Kowal własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cenę wywołania stanowi wartość przyjęta 500 zł. w. a., a chęć kupienia mający złoży wadyum 50 zł. gotówką lub papierami publicznemi.

Inne warunki przejrzeć można w biórze sądowem.

C. k. Sąd powiatowy

Drohobycz dnia 9. Stycznia 1875.

(2553 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 5157. Celem obsadzenia posady adjunkta urzędów pomocniczych przy dyrekcyi Policyi we Lwowie w randze IX. klasy z poborami połączonemi z tą klasą rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 Sierpnia b. r.

Ubiegający się winni swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych, wnieść w terminie powyż oznaczonym w drodze właściwej na ręce p. dyrektora Policyi we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 13. Lipca 1875.

(2547 2—3) **Edykt.**

L. 2249. C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu czyni niniejszem wiadomem, że w dniu 2. Lipca 1870. zmarł w Zubsuchem Jakób Jędrol z pozostawieniem pisemnego kodycylu.

Sąd nieznając miejsca pobytu synów jego Macieja, Jędrzeja starszego i Jędrzeja młodszego wzywa ich, żeby się w przeciągu roku od daty niniejszej do spadku oświadczyli, gdyżby w razie przeciwnym takowy z dziedzicami, którzy się do niego oświadczyli i kuratorem Janem Naglak pertraktowanym został.

Nowytarg dnia 15. Kwietnia 1875.

(2546 2—3) **Edykt.**

L. 7183. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że Wincenty Brandys z Płazy, za marnotrawcę sądownie uznanym i że tegoż kuratorem Franciszek Brandys ustanowionym został.

Chrzanów dnia 1. Lipca 1875.

(2544 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5872. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie dodatkowo do ogłoszenia z 14. Czerwca 1875. l. 4122 w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzywilejowanego towarzystwa austryackiego ziemskiego przeciw panu Kaźmierzowi, Stefanowi Młodeckiemu pto. 882.745 zł. 99 ct. licytacyę dóbr Brody z przyległościami na dniu 12. Sierpnia, 23. Września i 28. Października 1875. rozpisującego, oznajmia niewiadomym z miejsca pobytu wierzycielom: Emilii Frankowskiej i Leonowi Rosenthalowi jako też tym wierzycielom, którzyby dopiero po dniu 28. Lutego 1874. hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała powyższa z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła, że dla zastępywania ich ustanowiony został kuratorem adwokat Dr. Warteresiewicz i temuż uchwałę licytacyjną doręczono.

Złoczów dnia 6. Lipca 1875.

(2534 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 87. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu ogłasza, iż w skutek prośby Maryanny Drożdż pto. 55 zł. 50 ct a. w. dozwoloną została egzekucyjna publiczna sprzedaż kawałka gruntu do gospodarstwa pod l. 33 w Woli Nieszkowskiej należącego, do dłużnika Wojciecha Drożdża należącego a na 145 zł a. w oszacowanego, która w terminach a to dnia 11. Sierpnia 1875., dnia 15. Września 1875. i dnia 13. Października 1875., każdą razą o godzinie 10. rano się odbędzie.

Protokoła egzekucyjnego opisania i oszacowania powyższego gruntu, jakoteż warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Wiśnicz dnia 10. Czerwca 1875.

(2540 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3621. C. k. Sąd powiatowy w Janowie ogłasza, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Lelechówka na dniu 21. Lipca 1875. rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przygotować, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Janów dnia 11. Lipca 1875.

(2530 3—3) **Edykt.**

L. 5504. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 17. Sierpnia 1875., 14. Września 1875. i 26. Października 1875. każdą razą o 10 godzinie zrana, odbędzie się w Sądzie publiczna licytacya ogrodu do realności pod l. k. 246 w Zabłotowie należącego, ciała tabularnego nie stanowiącego, masy nieobjętej dłużnika Dmytra Wekluka własnego, na sumę 70 zł. w. a. sądownie ocenionego, ku zaspokojeniu pretensyi Srula Frosta w kwocie 40 zł. w. a. z pn. pod warunkami, które w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 5. Czerwca 1875.

(2538 3—3) **Edykt.**

L. 2945. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że Kramik w realności pod l. kons. 383 w Kutach, powiat Kossowski położony znajdujący się, na Berla Suchera w stanie czynnym tej realności ut libr. Dom. Tom. II. pag. 97 n. tab. 194 w księdze gruntowej miasta Kuty zaintabulowany na rzecz Dominika Nopcesowicza do ściągnięcia kwoty 518 zł. z pn. za cenę wywołania 260 zł. w trzech terminach 6. Sierpnia 1875., 9. Września 1875. i 12. Października 1875. każdego razu o 9. godzinie rano, w trzecim terminie i poniż ceny wywołania w tutejszo - sądowym budynku za złożeniem wadyum 26 zł. w a. publicznie sprzedany będzie.

Protokół oszacowania i warunki licytacyjne w tutejszo - sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

Dla nieznajomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. adwokata Tutaka w Stanisławowie z zastępstwem Stanisławowskiego adw. Dr. Eminowicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 24. Czerwca 1875.

Doniesienia prywatne.

K. k.  priv.

Lemberg-Czernowitz-Jassy-Eisenbahn-Gesellschaft.

Der Gefertigte Verwaltungsrath gibt sich die Ehre, die

Actionäre der k. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy-Eisenbahn-Gesellschaft

zu der Freitag den 30. Juli 1875 um 10 Uhr Vormittags im grossen Saale der Wiener Handels-Academie (Stadt, Academie-Strasse 12),

stattfindenden

XIII. ausserordentlichen

General-Versammlung

einzuladen.

Gegenstände der Verhandlungen sind:

1. Bericht des Verwaltungsrathes über die mit der hohen k. k. Regierung gepflogenen Verhandlungen wegen Aufhebung der Sequestration der österreichischen Bahnlinien und Beschlussfassung darüber.
2. Antrag des Verwaltungsrathes wegen Geldbeschaffung.

Jene Herren Actionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen, oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der §§. 22, 23 und 25 der Statuten ausüben wollen, haben ihre Actien bis längstens 22. Juli d. J.

in **Wien** bei der Anglo-österreichischen Bank;
in **Lemberg** bei der galiz. Actien-Hypotheken-Bank;
in **Krakau** bei der Filiale der galiz. Actien-Hyp.-Bank u.
in **Bucarest** bei der Banque de Roumanie;

mittelst doppelt auszufertigenden Consignationen (wozu Blanquette bei den Cassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlegen und erhalten mit der Empfangsbestätigung die Legitimationskarten zur General-Versammlung.

Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

Wien, am 10. Juli 1875.

Der Verwaltungsrath.

(Nachdruck wird nicht honorirt).

2592 1—3

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.